



Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

# GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr

Koszalinn, piątek dnia 5 września 1952 r.

Rok I Nr 5

## Uroczysta akademicka w 70 rocznicę powstania partii „Proletariat”

WARSZAWA. Dnia 3 bm. w sali Rady Państwa odbyła się uroczysta akademicka w 70 rocznicę powstania partii „Proletariat”, zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Nad prezydium akademii widnieją portrety Ludwika Warzyńskiego i Prezydenta Bolesława Bieruta na tle czerwieni i biało-czerwonych sztandarów. Między portretami — napis „70 lat”.

W prezydium akademii zasiadli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Józef Cyraniewicz, Jakub Berman, Franciszek Józwiak, Roman Zambrowski, Zenon Nowak i Edward Ochab, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — Władysław Dworakowski, jeden z najstarszych działaczy ruchu robotniczego, odznaczony orderem „Budowniczy Polski Ludowej” członek KC PZPR Franciszek Fiedler, przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz, wiceminister Obrony Narodowej, Szef Sztabu General-

nego WP. gen. broni Władysław Korczyca, przewodnicząca Ligi Kobiet — Alicja Musiałowa, przewodnicząca Zarządu Głównego ZMP — Władysław Matwin, sekretarz KW PZPR — Władysław Wicha, kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR — Tadeusz Daniszewski, zasłużeni działacze robotniczy: Franciszek Leczycki i Lucjan Rudnicki, przodownicy pracy Duda z Zakładów Im. Kasparka i Sławewicz, z fabryki Im. Świerczewskiego, przodownicy pracy: Krupczyński z MDM i Stepa z FSO oraz przewodniczący przodującej w woj. warszawskim spółdzielni produkcyjnej Kanie-Wieczorek.

Na akademii przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych, aktyw partyjny PZPR oraz przedstawiciele społeczeństwa Stolicy.

Obszerny referat, szczegółowo analizujący powstanie, działalność i znaczenie dla polskiego, rewolucyjnego ruchu robotniczego, partii „Proletariat” — wygłosił kierownik Wydziału Historii Partii KC

PZPR — Tadeusz Daniszewski.

(Skrót referatu podajemy osobno).

## Chłopi gromady Drzonowo czynnym produkcyjnym uczczą zbliżające się wybory

Na zebraniu Kola Gromadzkiego ZSCh w Drzonowie (pow. Człuchów), chłopi po wysłuchaniu referatu na temat nowej Ordynacji Wyborczej podjęli zobowiązanie produkcyjne dla uczczenia tego wielkiego wydarzenia w życiu narodu polskiego i wezwali do współzawodnictwa wszystkie gromady na terenie swego powiatu.

Chłopi zobowiązali się do dnia 10 września br. przeprowadzić i zakończyć całkowicie omoty i wykonać roczny plan obowiązkowej dostawy zboża w 110 proc. Dla polepszenia struktury gleby i podniesienia wydajności z ha —



1 września br. w 70 rocznicę powstania partii „Proletariat” na stokach Cytadeli Warszawskiej odbyła się wielka manifestacja ludności Warszawy. Na manifestację przybył Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut. Na zdjęciu: Prezydent Bolesław Bierut, członkowie Biura Politycznego KC PZPR oraz Rządu stoją przed zniczem zapalonym w czasie manifestacji w Mauzoleum. Foto CAF

zakończą zimo we wszystkie należności finansowe wobec państwa w terminie.

Realizując w pełni Uchwałę Prezydium Rządu o obowiązkowej dostawie żywności, mimo iż plan swój wykonali w 100 proc., chłopi w Drzonowie podjęli się dodatkowo do końca listopada br. przekroczyć swój plan o 50 proc. Doceniając znaczenie terminowego wykonania planów finansowych dla gospodarki państwowej, gromada Drzonowo

zrealizuje wszystkie należności finansowe wobec państwa w terminie.

Aktywności ZSCh gromady Drzonowo w kampanii wyborczej będą aktywnie pracować w celu uświadomienia wszystkich chłopów w swej gromadzie o doniosłym znaczeniu wyborów i wszyscy gremialnie popielisz; do urn wyborczych, by oddać swe głosy na szczęście całego narodu, na pokój i dobrobyt.

B. K.

## Depesza Niemieckiego Związku Ofiar Faszystów do ZB o W i D

WARSZAWA. Z okazji 13 rocznicy najazdu hitlerowskiego na Polskę niemiecki Związek Ofiar Faszystów (VFN) przesłał do Zarządu Głównego ZBoWiD depeszę z wyrażeniami braterskiej łączności w walce o pokój i budowę socjalizmu. „Zapewniamy Was, że towarzyszy Wam na tej drodze — czytamy w depeszy — nierozwainy sojuszy i przyjaźni naszego narodu. Zapewniamy Was również, że naród niemiecki pamiętny cierpień zadanych narodowi polskiemu przez niemieckich barbarzyńców faszystowskich, świadomy jest swego szczerzego obowiązku z zadzierniejącej z narodem polskim przyjaźni, stworzyć niezłomną podstawę wspólnej walki o pokój”.

## Napad policji Lehra na redakcję „Die Wahrheit”

BERLIN. Agencja ADN podaje, że 2 bm. policja zachodnio-niemiecka dokonała napadu na biuro kierownictwa organizacji Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w Dolnej Saksonii i na redakcję dziennika „Die Wahrheit”. Jest to już trzynasty w ciągu tygodnia akt terrorystyczny skierowany przeciwko prasie komunistycznej w Niemczech zachodnich.

## 49 milionów dzieci w chińskich szkołach

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, dnia 1 września rozpoczął się w Chińskiej Republice Ludowej nowy rok szkolny. Nowy rok nauki w szkołach powszechnych rozpoczął 40 milionów dzieci chińskich. Jest to największa liczba dzieci uczących się do szkół powszechnych w całej historii Chin.

## Narada korespondentów „Głosu Pracy”

7 września w sali Dyrekcji Okręgowej Szkoła Zawodowego w Koszalinie przy ulicy Alfreda Lampe Nr 30 odbędzie się narada korespondentów robotniczych „Głosu Pracy” i aktywistów związkowego województwa koszalińskiego. Uwaga: podane w zaproszeniach miejsce narady: sala Przec. Woj. RN — jest nieważne.

## Nasz front jest niezwykły - przewodzi mu klasa robotnicza

Naród nasz odniósł nowe zwycięstwo. Jest nim powstanie Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Czym jest ten Komitet? Jest przedstawicielstwem wszystkich warstw narodu, wszystkich stronnictw politycznych i organizacji społecznych, ludzi partyjnych i bezpartyjnych, mężczyzn i kobiet, robotników, chłopów, inteligentów, marksistów i różniących się od nich swymi poglądami, wierzącymi i niewierzącymi — wszystkich Polaków, którzy żyją jedną myślą przewodnią, jednym programem. Zjednoczyły wszystkie siły w imię potęgi, rozkwitu i szczęścia Ojczyzny, przeciw tym, którzy chcą jej zafałszować, poniżenia, zguby, którzy wyszukaną w zdradzie narodowej, chcieliby Ojczyznę rzucić pod stopy amerykańsko - hitlerowskich grabieżców i ludobójców — oto istota tego programu.

W czym tkwi siła Frontu Narodowego, który w obliczu wielkiego aktu politycznego, jakim będą wybory do Sejmu, wyłonił przedstawicielstwo wszystkich warstw narodu polskiego? W uznaniu przewodniej roli klasy robotniczej i jej awangardę, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dziś nie znalazł się uczciwy Polak, który by nie przyznał na podstawie własnego doświadczenia i doświadczenia ludzi mu bliższych, że droga, po której klasa robotnicza poprowadziła polski lud pracujący, to droga słuszna i jedyna.

Osiem lat Polski Ludowej potwierdziły wielką prawdę historyczną, utrwaloną w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„Podstawę obecnej władzy ludowej w Polsce — głos Konstytucja — stanowi sojuszy klasy robotniczej z chłopstwem pracującym. W sojuszu tym rola kierownicza należy do klasy robotniczej, jako przodującej klasy społeczeństwa, opierającej się na rewolucyjnym dorobku polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, na historycznych doświadczeniach zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, w pierwszym państwie robotników i chłopów.” To ona, nasza bohaterka klasa robotnicza w interesie przeszło 30 milionów Polaków zmagająca się z 150 tysiącami pasożytów, stanowiących warstwę obszarzną i kapitalistyczną, która przywłaszczyła sobie, zarówno środki produkcji i prawo tużeczoła się ciężką pracą milionów, jak i prawo reprezentowania narodu — i pełniącej lojalną służbę w przedpokojach monopolistów i bankierów obcych mocarstw imperialistycznych, owi „reprezentanci narodu” wydał Polskę w imię własnych egoistycznych interesów na łup morderców hitlerowskich.

Nie też dziwnego, że dziś, kiedy władze sprawuje rosnąca coraz bardziej w siłę, 5

1 1/2-milionowa klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym „przemiany społeczne, które dokonały się i dokonywają pod przewodnictwem klasy robotniczej, toła, znaczenie i autorytet klasy robotniczej w państwie i w narodzie uczyniły z klasy robotniczej nie tylko przodującą i czołową, ale również uznaną przez olbrzymią większość narodu i decydującą o losach narodu, odpowiedzialną za losy narodu, kierującą siłą”. (Bierut). Innymi słowy, klasa robotnicza, kierowana przez partię, prowadził dził naród po drodze jego socjalistycznego przekształcenia.

A czym jest socjalistyczne przekształcenie narodu, jeśli nie zjednoczeniem wszystkich uczelnych Polaków dla zbudowania państwa silnego, wolnego od wyzysku człowieka przez człowieka, niezwykłego dzięki swej potęgze materialnej i moralnej, dzięki ideowej więzi braterskiej z wielkim socjalistycznym sąsiadem, Związkiem Radzieckim, z wszystkimi krajami obczy socjalistycznego oraz pokój milującymi i o pokój walczącymi narodem.

Czymże jest Front Narodowy, jeśli nie zjednoczeniem wszystkich patriotów pod wodzą klasy robotniczej dla walki o to, by już nigdy nie powrócił do fabryk i ziemi kapitalista i obszarnek. By nigdy ziemi polskie nie były oderwane od swej macierzy i jej stolicy Warszawy i by już nigdy nie uleli głosu w sejmach Polski: Wierzbicy i Lubomirscy, Rydzowie i Beckowie, Zaremby i Pużaki. By resztki klas kapitalistycznych, kulacy i spekulanci napotkali na mur izolacji i pogardy. By znikło z naszego życia wszystko, co nam utrudnia marsz naprzód: biurokracyzm i bezduszność, egoizm i chobojność wobec losu narodu i dobra każdego obywatela naszej pięknej Ojczyzny.

„W Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — powiedział na Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego przedstawiciel PZPR — tow. Ochab — nie będzie przedstawiciel reakcji, obcych agentur, ale będą w nim reprezentowane wszystkie żywe i twórcze warstwy i siły narodu”. Będą w nim ci, którzy ufają klasie robotniczej i jej partii, bo ich program przyjęły za swój, bo, jak stwierdził przedstawiciel ZSL — obywatel Ignar, na współpracy z partią robotniczą i pod jej przewodnictwem nie zawiodło się ZSL. Wreż przeciwnie, uniknęło zachwiania się wtedy, gdy sytuacja wymagała dalekowszerego spojrzenia i czujności wobec nieuczynnych zamierzeń wroga. Podobnie nie zawiodły się na klasie robotniczej i inne stronnictwa oraz wszystkie warstwy narodu.

Szeroki jest front świadomych bojowników o pokój i socjalizm, szeroki jest też ich przedstawicielstwo w Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego, któremu przewodzą ukochany i mądry syn ludu polskiego, pierwszy Budowniczy Polski Ludowej — Towarzysz Bolesław Bierut.

Wzwiązku z ukazaniem się pierwszego numeru naszej gazety, redagowanej przez zespół stale już pracujący w Koszalinie i drukowanej w drukarni tutaj znajdującej się, otrzymałmy od zespołów redakcyjnych, bratnich organów komitetów wojewódzkich PZPR innych województw, serdeczne życzenia. Przytoczamy kilka z nich:

„W dniu wydania pierwszego numeru Waszej gazety kierownikowi i zespołowi redakcyjnemu życzymy wielu sukcesów na drodze umocnienia Frontu Narodowego, w mobilizowaniu mas pracujących do walki o pokój i Plan 6-letni”.

Redakcja „Trybuny Robotniczej” Katowice

„Z okazji przejścia od mutacji do wydawania samodzielnego pisma, przesyłamy Wam, drodzy Towarzystwo, nasze serdeczne życzenia sukcesów w Waszej pracy nad mobilizacją społeczeństwa koszalińskiego, do wykonywania wielkich zadań Planu 6 letniego. Życzymy Wam, by „Głos Koszaliński” dotarł do każdego zakładu pracy, do każdego gromady, do każdego robotnika, chłopca i pracującego inteligenta, stał

się skutecznym pośrednikiem między partią, a masami pracującymi całego województwa, by dobrze służył sprawie jeszcze ściślejszego zespolenia partii z masami bezpartyjnymi — umocnienia Frontu Narodowego we wspólnej naszej walce o budownictwo socjalistyczne i pokój.

Zespół redakcyjny „Głosu Szczecińskiego”

„Z okazji ukazania się pierwszego numeru gazety „Głosu Koszalińskiego”, zespół redakcyjny „Słowa Ludu” przesyła gorące pozdrowienia i życzenia jak największych sukcesów w walce o socjalizm”.

Redakcja „Słowa Ludu” Kielec

Życzenia nadeszły ponadto redakcje: „Trybuny Opolskiej”, „Głosu Wybrzeża”, „Gazety Iłkowskiej”, „Sztandar Ludu”, „Gazety Pomorskiej”, „Głosu Olsztyńskiego” i „Gazety Białostockiej”. Dziękując za pozdrowienia i życzenia, zespół redakcyjny „Głosu Koszalińskiego” oświadcza, że dołoży wszelkich sił, aby jak najlepiej wykonał zadania postawione przed nim przez partię, aby „Głos Koszaliński” jak najlepiej wypełnił rolę kolektywnego agitatora, propagandy i organizatora.

## Chłopi z całej Polski spotkają się na dożynkach w Krakowie

KRAKÓW. We wszystkich województwach chłopi przygotowują się do obchodu ogólnopolskich dożynek, które w tym roku odbędą się 7 bm. w Krakowie.

Zabytkowe mury Krakowa gościć będą w dniu święta wsi polskiej dziesiątki tysięcy chłopów z całej Polski. Przyjadą, wybrani na zebraniach gromadzkich, mało i średniorolni chłopi, wyróżniający się wzorową gospodarką rolną i sukcesami w hodowli oraz patriotyczną postawą w spełnianiu obowiązków wobec Państwa, przyjadą członkowie spółdzielni, przodujący robotnicy rolni z PGR-ów, traktorzyści z POM-ów. W pochodzie dożynekowym przejdą ulicami miasta górale i kaszubi, chłopcy z Małowsza i Ziemi Zachodnich, z Kujaw i Lubelszczyzny.

Na olbrzymim placu dożynekowym, którym będą Błonia

Krakowskie, wznoszone są w gorączkowym tempie dziesiątki kiosków, estad i parkietów tanecznych. Ustawiono także olbrzymie kryte brezentami namioty, przeznaczone dla przybywających uczestników obchodu. Zorganizowano tam także 10 ciekawych wystaw. Wystawę, na której przedstawione będą zagadnienia hodowli i mechanizacji rolnictwa, urządza się pod kierunkiem wybitnych naukowców U. J. Organizatorzy pokażą tu wspaniałe okazy hodowlane zwierząt, oraz bogaty park nowoczesnych maszyn rolniczych.

Organizuje się również wystawę, obrazującą historię walki chłopów, wystawę prasy chłopskiej, dalej wystawę „Wiek Oświecenia” oraz wystawę karykatury politycznej. Na Błoniach Krakowskich ustawiono już 104 stoiska „Do mu Książki” i „Ruchu”. Polskie i radzieckie wydawnictwa

z dziedziny literatury pięknej oraz fachowo-rolnicze sprzedawać będzie ponadto około 400 kolporterów — ZMP-owców.

W programie dożynek przewidziane są liczne występy i imprezy. Przelagadem dorobku kulturalnego wsi polskiej będą występy zespołów artystycznych.



# Nasze pokolenie wcieli w życie marzenia wielu pokoleń rewolucjonistów polskich zbuduje Polskę socjalistyczną

70 lat dzieli nas od chwili powstania pierwszej rewolucyjnej partii polskiej klasy robotniczej, która przeszła do historii pod nazwą Wielkiego Proletariatu. Fakt ten miał przełomowe znaczenie dla klasy robotniczej — a więc i dla całego narodu polskiego.

Od chwili utraty przez naród niepodległości w wyniku zgranej polityki magnaterii, najszlachetniejsze umysły polskie, najgorętsi patrioci — walkę o wyzwolenie narodowe — przeciw zaborcom wiąźali nierozdzielnie z walką o postęp społeczny — przeciw różnym reakcji, pragnącej utrzymać kraj w niewoli, w zacofaniu i ciemności.

Kościuszko, Staszic, Kołłątaj, Worcell, Scieżkiński, Dembowski, Dąbrowski, Wróblewski — to czołowi szermierze nurtu demokratycznego i plebejskiego, który głosił hasło Polski ludu pracującego i niezmordowanie walczył o jego urzeczywistnienie.

W plejadzie bojowników o wolność ludu i sprawiedliwość społeczną szczególne miejsce na nowym etapie historycznym zajmuje Ludwik Waryński — założyciel, przywódca i ideolog Wielkiego Proletariatu.

Partia Ludwika Waryńskiego, Stanisława Kunickiego, Feliksa Rona, Tadeusza Rechiniewskiego, opierając się na młodej klasie robotniczej, podniosła sztandar walki przeciw caratowi i wysuwającej mu się burżuazji polskiej i walkę tę toczyła z bezprzykładnym bohaterstwem i ofiarnością w braterskim sojuszu z rewolucyjnymi rosyjskimi.

Stalin dowodził, że „ruch robotniczy powinien się zespolic z socjalizmem, działalność praktyczną i myśl teoretyczną powinny zespolić się w jedną całość i nadać przez to żywotnemu ruchowi robotniczemu charakter socjal — demokratyczny”.

Historyczne znaczenie partii Proletariat, rewolucyjnej awangardy polskiej klasy robotniczej, polega właśnie na tym, że zapoczątkowała ona na ziemiach polskich zespolenie socjalizmu naukowego z żywotnym dotychczas ruchem robotniczym, że mówiąc słowami towarzysza Bolesława Bieruta, „wniosła ona po raz pierwszy do świadomości polskiego proletariatu najogólniejsze zasady marksistowskiej ideologii rewolucyjnej”.

1 września 1882 roku to pamiętna data, której 70-lecie święcił cała Polska Ludowa. W dniu tym ukazał się w postaci drukowanej odezwę program partii Proletariat. Wyrażone w nim idee były w głównych punktach przeszeptańcem na grunt polski ogólnych zasad Manifestu Komunistycznego.

„Proletariatczycy” dzięki swej bezkompromisowej, rewolucyjnej walce z caratem, dzięki nieprzejednanemu stanowisku wobec różnej reakcji, występującej się zaborcom, dzięki swemu internacjonalizmowi i sojusziowi z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, spełniali rolę czołowych bojowników o wyzwolenie narodu polskiego. Słusznie walcząc z nacjonalizmem znajdującym pożywkę w uciśku narodowym ze strony zaborców, nie rozumieli oni jednakże wielkich możliwości rewolucyjnych, jakie kryły się w walce narodowo-wyzwoleńczej pod przewodnictwem klasy robotniczej i konieczności połączycia do tej walki najszerszych warstw narodu polskiego.

Zasługą Wielkiego Proletariatu jest również to, że kładł on nacisk, zwłaszcza w pierwszej fazie swego istnienia, na umasowienie ruchu.

Wyrazem tej walki masowej — przy czynnym, niekiedy kierowniczym udziale Proletariatczyków — był m. in. strajk w warsztatach kolejowych warszawsko-wiedeńskich, strajk w zakładach żyrdowskiich, strajk w fabryce Lillippa i głośna akcja przeciw prowokacyjnemu zarządzeniu satrapy

## Skrót referatu kierownika Wydziału Historii Partii KC PZPR tow. Daniszewskiego, wygłoszonego na akademii w 70 rocznicę partii „Proletariat”

carskiego Buturlina o przymusowej rewizji sanitarnej pracujących kobiet, akcja zakończona pełnym zwycięstwem klasy robotniczej.

Działalność „Proletariatu” rozciągała się i na wieś. Przywódcy Partii dużo uwagi poświęcali sprawie chłopskiej, choć w owym czasie nie mogli jeszcze w pełni uświadomić sobie znaczenia sojuszu robotniczo-chłopskiego pod kierownictwem klasy robotniczej.

Burżuazja polska przyjęła powstanie samodzielną partii robotniczej — wrogo. Frazesy „postępowe”, którymi szermowała ona niekiedy na łamach swej prasy, — przysły w obliczu klasowego ruchu robotniczego. Burżuazja uświadamia sobie realne niebezpieczeństwo, jakie grozi jej z tej strony, ale początkowo usiłuje ludzi stobie i innych, że w Polsce „nie ma gruntu dla socjalizmu”.

Reakcyjnej postawie burżuazji towarzyszyło jej wrogle stanowisko wobec walki narodowo-wyzwoleńczej.

Magnateria polska jeszcze bardziej otwarcie manifestowała swe wienopoddańcze uczucia wobec ciemnościeli narodu polskiego.

Na tle zdrady narodowej burżuazji, tym jaskrawiej odcińało się bezkompromisowo wrogle wobec caratu stanowisko partii „Proletariat”. „Wielki Proletariat” był w owym okresie jedyną partią polityczną kraju, która toczyła zdecydowaną walkę z caratem, broniąc w ten sposób żywotnych interesów najszerszych mas pracujących całego narodu.

Wszak pierwsze ofiary, jakie padły z rak caratu po powstaniu styczniowym — to byli straceni na stokach Cytadeli czerwiej Proletariatczycy — przedstawiciele Partii, niezłomnie internacjonalistycznej, a jedno cześnie głęboko patriotycznej.

Historyczną zasługą partii Proletariat jest to, że zrozumiała ona już wówczas decydujące znaczenie dojrzałej rewolucji rosyjskiej dla walki wyzwoleniczej polskiego ludu pracującego.

W okresie swej czteroletniej bez mała działalności, której kulminacyjny okres przypada na r. 1883, partia „Proletariat” zdołała zaszczerpic najbardziej przodującym oddziałom klasy robotniczej świadomość socjalistyczną, poczucie odrębności klasowej. Ale wróg czuwał.

Nieustanne areszty i represje, których epilogiem był proces 29 czołowych działaczy „Proletariatu” — przerzedziły szeregi partii, zaś nowe masowe areszty w latach 1885 i 1886 wykrwawiły ją.

W warunkach przejściowej odpiwy fałl rewolucyjnej w Rosji „Wielki Proletariat” faktycznie przestał istnieć, ale żaden terror okupantów i rodzimej burżuazji nie mógł wstrzymać rozwoju socjalistycznej idei wyzwoleniczej.

SDKP i L, PPS-lewica, Komunistyczna Partia Polski, Polska Partia Robotnicza toczyły walkę w innych, coraz to nowych warunkach historycznych, ale miały zawsze przed czyma wielki ideał socjalizmu, który na sztandarach swych wypisał działacze „Proletariatu”.

Do podstawowych założeń, na których opierali swą ideologię i działalność pierwsi polscy bojownicy o socjalizm, nawiązywał i nawiązuje po dzień dzisiejszy polski rewolucyjny ruch robotniczy, który w ciągu swej bogatej siedemdziesięcioletniej historii przeżył poważną ewolucję w walce o opasowanie zasad marksistowsko-leninizmu.

Na Kongresie Zjednoczeniowym tow. Bierut w następujący sposób mówił o zasadniczym marksistowskim nurcie, który czerwoną nić przewijał się przez polski ruch robotniczy w ciągu siedmiu dziesiątków lat.

„Od chwili powstania pierwszej socjalno-rewolucyjnej partii „Proletariat”, poprzez SDKP i L, PPS-lewicę, KPP i PPR, aż do dzisiejszej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zmieniały się FORMY, zmieniały się nazwy partii, jednakże w treści swej zagadnienie sprowadzało się do problemu partii wyrażającej jedynie ideologię proletariatu. Bawiem ideologia proletariatu jest tylko jedna jedyna — jest to ideologia naukowego socjalizmu, jest to marksizm, jest to leninizm”.

„Wielki Proletariat”, jak podkreślaliśmy, wlazał w życie swoje plany i nadzieje ze zwycięstwem rewolucji polskiej i rosyjskiej — złączonych bohaterkim przymierzem. W świetle doświadczeń Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która przyniosła Polsce niepodległość i stworzyła warunki sprzyjające socjalnemu wyzwoleniu narodu polskiego — z całą wyrazistością wystąpiło kompletne bankructwo nacjonalistycznej i promperialistycznej ideologii PPS. W tym wężlowym zagadnieniu historia przyznała słuszną partii „Proletariat” i jej przywódcy Ludwikowi Waryńskiemu.

Polska Ludowa realizuje testament bojowy „Wielkiego Proletariatu”, wcieli w życie cele i ideały, o które walczył on już u kolebki polskiego ruchu robotniczego.

Proletariatczycy dążyli do tego, by władzę objęła klasa robotnicza, by jak mówili, „uwolnić lud pracujący od ciężaru na nim uciśku ekonomicznego i politycznego”. W Polsce Ludowej po raz pierwszy w historii naszego narodu klasy robotniczej, z klasą robotniczą na czele wzięły władzę

w swe ręce, stały się pełnoprawnym gospodarzem kraju. Partia „Proletariat” mówiła: „ziemia należeć winna do tych, którzy ją orzą, fabryki do tych, którzy w nich pracują”.

Ten kardynalny postulat został urzeczywistniony dopiero przez władzę ludową.

Braterska współpraca robotników i chłopów, spójna gospodarka między miastem i wsią, jest podstawą wszystkich naszych poczynań. Sojusz robotniczo — chłopski pod kierownictwem klasy robotniczej przeciw elementom kapitalistycznym w mieście i na wsi stanowi fundamentalną przesłankę budownictwa socjalistycznego, gdyż jak uczy Towarzysz Stalin, należy „budować socjalizm razem z chłopstwem, koniecznie razem z chłopstwem, koniecznie pod kierownictwem klasy robotniczej”.

Polska, która za rządów burżuazji i obszarnictwa wiodła się pod względem gospodarczym gdzieś na szarym końcu wśród najbardziej zacofanych krajów Europy, likwiduje szybko swe wielowiekowe zacofanie, przekształca się w państwo socjalistyczne o przodującej technice i kulturze.

Rozbudowa ciężkiego przemysłu stwarza granitową podstawę dla rozwoju tych gałęzi przemysłu, które zapokajają bezpośrednio potrzeby ludzi pracy, podstawę dla systematycznego podnoszenia dobrobytu, dla polepszenia warunków materialnych i kulturalnych ludności.

Warszawa, miasto wielkich tradycji rewolucyjnych, miasto, w którym proletariatczycy zapoczątkowali swą dzia-

łalność socjalistyczną, odbudowuje się szybko z gruzów, staje się w coraz większym stopniu twardzą klasą robotniczą, wielkim ośrodkiem przemysłowym Polski. Największą ozdobą nowej Warszawy będzie Pałac Kultury i Nauki — imponujący dar bratniego Związku Radzieckiego.

W socjalistycznej Warszawie stanie też niewątpliwie pomnik Ludwika Waryńskiego, tego, który pod gradem represji, w atmosferze dzikiej nagonki burżuazji zakładał, że lazne fundamenty pod klasowy, rewolucyjny, internacjonalistyczny ruch robotniczy.

Dziś oczy wszystkich ludzi dobrej woli zwrócone są w stronę Związku Radzieckiego, niezwykłej reduty pokoju i postępu, zwrócone są w stronę genialnego sternika narodów radzieckich i całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina.

Doświadczenie Związku Radzieckiego wskazuje nam, że budownictwo socjalizmu odbywać się może tylko w bezkompromisowej walce z wrogiem klasowym, który tym zacpiętszy stawia opór, im bardziej czuje beznadziejność swej sytuacji.

Historyczne osiągnięcia Polski Ludowej są solą w oku wodzirejów obozu imperialistycznego, którzy w imię swych zbrodniczych planów wojennych odbudowują w zypszleszonym temple militaryzm w Niemczech zachodnich, przywołują do życia ciemne sily hiteryzmu, mobilizują i skupiają wokół siebie najbardziej reakcyjne i zdradzieckie elementy ze wszystkich krajów. Uwila

tam sobie także gniazdo zbankrutowana do reszty sprzedajna klika sanacyjno-endecka, która wlaż jeszcze marzy o odzyskaniu utraczonej fabryki i folwarków kosztem niepodległości Polski.

Wtemy dobrze, że żadne wysiłki wroga nie zdołają powstrzymać naszego marszu ku lepszej przyszłości. Wokół naszej, zahartowanej w walkach z zaborcą i z rodzimą burżuazją bohaterkiej klasy robotniczej skupiły się we Froncie Narodowym miliony masy chłopstwa, inteligencji pracującej, rzemieślnicy, wszyscy, którzy pragną pokoju i realizacji Planu 6-letniego — planu wielkich budowl, a zarazem planu wzrastającego dobrobytu.

Tę walkę o socjalistyczne jutro, o ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej prowadzić będziemy nadal pod wodzą naszej marksistowsko-leninowskiej partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która przejęła najszlachetniejsze tradycje, najlepsze doświadczenia, nieprzemijający dorobek 70-letniego ruchu robotniczego, prowadzić będziemy nadal pod wodzą wiernego syna polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego — Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej — Towarzysza Bolesława Bieruta.

Składając dziś hold świetlanym postaciom bohaterów „Wielkiego Proletariatu”, hold wszystkim tym, którzy walczyli i zginęli za wolność ludu, za sprawę socjalizmu — z najgłębszym przekonaniem i ufnością powtórzyc możemy słowa Deklaracji Ideowej PZPR: „

„Nasze pokolenie wcieli w życie marzenia wielu pokoleń rewolucjonistów polskich, zbuduje Polskę Socjalistyczną”.

## Z przemówień na Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego

# Żołnierz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stoi niezłomnie na straży jej granic na Odrze i Nysie

### Skrót przemówienia gen. brygady Mariana Naszkowskiego

Żołnierze ludowego Wojska Polskiego witają gorąco inicjatywę jeszcze większego zespolenia najszerszych mas narodu w szeregach Frontu Narodowego, w celu pójścia do wyborów pod wspólnym sztandarem walki o pokój, o rozkwit i szczęście Polski.

Wspólnym rytmem z narodem biją serca naszych żołnierzy. Wojsko nasze ożywno jednym uczuciem — uczuciem gorącej miłości ludowej ojczyzny, uczuciem niezłomnej gotowości jej obrony — stanowi monopol, o który rozbijają się i rozbiją się wszelkie zakusy wroga.

Główne źródło naszej sily tkwi w świadomości żołnierza, w jego głębokiej więzi z narodem, w całkowitej zgodności celów wojska i narodu, któremu to wojsko służy, w braku przeciwieństw między oficerem i prostym żołnierzem.

Ta jedność moralno-polityczna naszego wojska, stanowi doniosły element Frontu Narodowego. W szeregach Ludowego Wojska realizuje się w codziennym trudzie żołnierskim braterski sojusz robotników i chłopów — podstawa naszego Frontu.

W przeciwieństwie do armii krajów imperialistycznych, w przeciwieństwie do przedwrzesniowej sanacyjnej armii, w której z żołnierza usiłowano uczynić bezduszne narzędzie uciśku swych braci — robotników i chłopów, postusznego wykonawcę agresywnych planów kapitalistów, żołnierz nasz to świadomy obywatel, ko rzystający na równi z całym narodem z praw obywatelskich, z pełni praw wyborczych.

Sprawa dla której dziś jednoczą się wszyscy Polacy, wszyscy patrioci — święta sprawa szczęścia i świetlanej przyszłości naszej Ojczyzny natchnie szeregi żołnierskie do jeszcze bardziej ofiarnej służby, do jeszcze rzetelniejszego wysiłku szkoleniowego, zaangażuje nowe zastępy przodowników wyzkolenia, którzy kroczą ramie przy ramieniu z przodownikami pracy, przemysłu i rolnictwa.

W miłość i szacunek dla narodu, dla prostego człowieka pracy wychowujemy naszego żołnierza. Uczymy go umiłowania wolności własnego na-

rodu i innych narodów, umiłowania sprawy postępu, sprawy bratersstwa wszystkich ludów. Hartujemy w nim męstwo i pogardę śmiertci na wtekopomnych tradycjach naszego narodu. Drogie nam są te karty sławy oręza polskiego, gdy służył on słusznej sprawie wolności i sily naszego państwa, obrony jego granic przed zalewem feudałów niemieckich czy szwedzkich. Krzewimy wśród naszych żołnierzy kult bohaterkich postaci Kościuszk, Dembowskiego i Bema. Uczymy żołnierza łączyć uczucia patriotyzmu z internacjonalizmem na wspaniałych trady-

jach polskiego ruchu robotniczego, na tradycjach walki o wolność narodową i społeczną, na przykładach naszych wielkich bohaterów Waryńskiego, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Buczka, Nowotki, Swierczewskiego, na tradycjach wspólnej walki z ludem rosyjskim przeciw caratowi, na tradycjach bratersstwa broni naszej I i II Armii z Armią Kadziecką.

Żołnierz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stoi niezłomnie na straży jej granic na Odrze i Nysie i gotów jest bronić Ojczyzny do ostatniej kropli swej krwi, gdyż zna on cenę wolności, gdyż jest synem narodu — gospodarza we własnym kraju, gdyż kocha on pokój i spokojną, twórczą pracę swego ojca i brata, nad budową gmachu Polski Socjalistycznej.

I takim żołnierzem, młującym bezgranicznie swój naród i równocześnie sprawę wolności wszystkich ludów jest nasz żołnierz.

Wraz z silami całego obozu pokoju, u boku potężnej Armii Radzieckiej, Ludowe Wojsko Polskie pod wodzą Marszałka Rokossowskiego, stanowi nieprzebytą zapórę dla wszelkich zbrodniczych planów amerykańskich ludobójców i ich neo-hitlerowskich pacho'ków.

W poczuciu tej doniosłej odpowiedzialności przed klasą robotniczą, przed narodem, żołnierze nasi godnią postawą w szeregach Frontu Narodowego w wielkim akcie wybozcym zadokumentują raz jeszcze swą niezłomną gotowość obrony nietykalności naszych granic, wolności i szczęścia Polski, świętej sprawy pokoju.

## Kobiety niemieckie do kobiet polskich

WARSZAWA. W związku z 13 rocznicą napaści Niemców hitlerowskich na Polskę, Zarząd Główny Ligii Kobiet otrzymał od Związku Demokratycznego Kobiet Niemieckich depezę, w której czytamy m. in.:

„Przysięgamy Wam, że nigdy więcej nie dopuścimy do wojny przeciwko polskiemu narodowi, którą przygotowują amerykańscy imperialiści z pomocą swych agentów takich, jak: Adenauer, Fette i Ollenhauer w Niemczech zachodnich. My, kobiety i matki niemieckie myślimy o tym, że pomimo tych strasznych zbrodni, popełnionych przez

Niemców hitlerowskich na polskim narodzie, wyciągnęliśmy do nas bratnią dłoń do nowego życia w szeregach młujących pokój narodów. Pokojowa granica na Odrze i Nysie, której bronić będzie my ze wszystkich sił, daje gwarancję nierozwalnej przyjaźni naszych obu narodów.

Nech żyje przyjaźń między narodem polskim i niemieckim! Nech żyją ohydwy robotniczy prezydent — Bolesław Bierut i Wilhelm Pieck! Nech żyje ostoja pokoju wielki Związek Radziecki i jego mądry przywódca Józef Stalin!



# Upowszechnić metodę Kowalowa w zakładach produkcyjnych

„Socjalistyczne współzawodnictwo głosi: jedni pracują źle, drudzy dobrze, inni jeszcze lepiej — doganaj lepszych w celu osiągnięcia ogólnego postępu”.

J. STALIN.

Rozwijające się z dnia na dzień socjalistyczne współzawodnictwo wyczuła twórcza inicjatywa mas robotników, którzy w walce o przyspieszenie wykonania zadań Planu 6-letniego tworzą coraz lepsze, coraz doskonalsze metody pracy.

Rozpowszechnienie przodujących metod pracy przodowników i nowatorów, podciągnięcie wszystkich robotników do poziomu przodujących to nasze pilne zadanie, to jeden z zasadniczych warunków wzrostu wydajności pracy w naszym przemyśle.

Ogromną pomoc w rozpowszechnianiu i ustalaniu przodujących sposobów pracy wśród załóg robotniczych stanowi metoda radzieckiego inżyniera Kowalowa. Jej stosowanie podnosi kwalifikacje robotników, prowadzi bezpośrednio do wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów własnych produkcji, jest potężnym bodźcem dla przedterminowego wykonywania zadań produkcyjnych.

O słuszności i głębokiej przydatności metody inż. Kowalowa w upowszechnianiu przodujących sposobów pracy, mówią doświadczenia setek zakładów pracy w całym kraju, które dzięki tej metodzie zwiększyły produkcję, zlikwidowały wąskie gardła, podniosły kwalifikacje zawodowe robotników.

Pierwsze cenne i widoczne rezultaty, osiągnięte dzięki zastosowaniu metody Kowalowa uzyskała w naszym województwie załoga Zakładów Przemysłu Węlnianego w Złocieńcu. Wprowadzona tu metoda Kowalowa w dziale tkalni, który nie wykonywał planów produkcyjnych. Po kilkumiesięcznym okresie szkolenia metodą Kowalowa, załoga działa zwiększyła swą wydajność pracy o 20 proc., a ilość robotników, wykonujących i przekraczających normy produkcyjne wzrosła z 70 do 92 proc. Podobnie w Zarządzie Młynów Portów w Uście dzięki zastosowaniu metody Kowalowa wzrosła wydajność pracy brigad i port mógł wprowadzić przedludźki szybkościowe. Nie ma osiągnięcia w stosowaniu metody Kowalowa uzyskali także załogi Słupskiej Fabryki Mebli i Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych.

W pozostałych jednakże zakładach pracy naszego województwa nie poczyniono dotychczas żadnych kroków, by wykorzystać cenną zdobycz radzieckiego inżyniera.

Na zorganizowanej ostatnio

przez Okręgową Radę Zw. Zaw. naradzie, poświęconej omówieniu doświadczeń w stosowaniu metody Kowalowa na terenie naszego województwa, niektórzy aktywiści z zakładów pracy twierdzili, iż nie zastosowali metody Kowalowa, bo byli przekonani, że dać ona może wyniki, tylko w zakładach wielkoprzemysłowych, o produkcji potokowej. Inni znów, jak np. towarzysze z Sianowskiej Fabryki Zapalek ograniczali możliwość jej zastosowania tylko do zakładów przemysłu włókienniczego.

Jest to rzecz jasna, pogląd całkowicie błędny. Trzeba z naciskiem podkreślić, że metoda Kowalowa jest nie tylko zagadnieniem techniki organizacji produkcji. Istotną jej częścią, to opracowanie i rozpowszechnianie najlepszych i najbardziej efektywnych metod pracy w toku wykonywania czynności produkcyjnych. Metoda Kowalowa jest przede wszystkim socjalistyczną formą szkolenia zawodowego bezpośrednio przy warsztacie pracy i można ją zastosować w każdej dziedzinie przemysłu i w każdym zakładzie.

Potwierdza to zresztą całkowicie fakt, że w Związku Radzieckim zastosowały metodę Kowalowa wszystkie gałęzie przemysłu, a w naszym kraju stosują ją budowlani, kolejarze, przemysł elektrotechniczny, spożywczy, węglowy i wiele innych.

## Organizacje partyjne i związkowe muszą torować drogę nowej metodzie pracy

Wspomnieliśmy, że w ZPWP w Złocieńcu dzięki metodzie Kowalowa uzyskano poważne sukcesy. Likwidując wąski przekrój produkcji w oddziale tkalni. Tymczasem w ZPWP w Okonku nie wykonano planu produkcyjnego za pierwsze półrocze 30 proc. załogi tkalni i mimo to w zakładach tych nikt nie pomyślał o możliwości wprowadzenia metody Kowalowa, o konieczności zorganizowania systematycznego szkolenia załogi. Wysiłki robotników w tym kierunku, z braku pomocy przez organizację związkową i partyjną, nie przyniosły należytych rezultatów.

Na naradzie kowalców w Koszalinie, kolejarz z węzła

w Szczecinku tow. Pawlak stwierdził, że robotnicy na węzle sami domagają się wprowadzenia metody Kowalowa, lecz oni również nie uzyskali należytej pomocy ze strony personelu inżynierjno-technicznego, organizacji partyjnej i rady zakładowej.

Przykłady te świadczą o tym że drugim hamulcem wprowadzenia metody Kowalowa w zakładach pracy naszego województwa, obok występującego tu i ówdzie braku zrozumienia jej istoty, jest jeszcze bierność kierownictw zakładów, organizacji związkowych i rad zakładowych, które przecież powinny żywo i natychmiast reagować na każdą nową twórczą inicjatywę, usprawniając produkcję i podnosząc wydajność pracy.

Również zarządy okręgowe poszczególnych związków wykazują niedostateczne zainteresowanie się tym zagadnieniem. Nie poinstruowano jeszcze flotki należycie rad zakładowych, zrobiono również zbyt mało, aby upowszechnić doświadczenia zakładów, które uzyskały sukcesy w stosowaniu metody radzieckiego inżyniera. Nie bez winy pozostałe również Okręgowa Rada Zw. Zaw., która dopiero ostatnio przystąpiła do pracy nad upowszechnieniem tej metody.

Przemysł naszego województwa stoi przed wieloma trudnościami, hamującymi wykonanie planów. Wiele zakładów odczuwa brak siły roboczej, notując płynność kadr, w wielu też zakładach część robotników nie wykonuje swych norm produkcyjnych. Do każdego wreszcie zakładu przechodzą nowi robotnicy ze wsi, dla których trzeba bezwzględnie zorganizować szkolenie i szczególnie dbać o podniesienie ich kwalifikacji zawodowych. Mając do dyspozycji taki oręż, jak metoda Kowalowa — trudności te można w dużym stopniu pokonać.

Trzeba więc, by zarządy okręgowe związków zawodowych gruntownie zmieniły swój stosunek do tej sprawy. Trzeba, by nasz aktywny związkowy i partyjny w zakładach pracy zdał sobie sprawę, że metoda Kowalowa posiada wielkie znaczenie w walce o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, że zacieśnią współpracę robotników z inteligencją techniczną, że wreszcie w okresie krępowania sił Frontu Narodowego w okresie wzmożonej walki o plan 6-letni i pokój, zarówno jej waga gospodarcza jak i polityczna jest ogromna.

J.L.

# Cenne doświadczenia należy otoczyć troskliwą opieką

Dojeżdżamy do wsi Sikory Z szosy wyraźnie widać wśród rzysk, zagonów ziemniaków i innych roślin porożrzucane tu i ówdzie małe polećka cykorii i buraków cukrowych — To polećka cykorii należy do mego ojczyma Stanisława

buraki cukrowe i cykorie. Oba kółka postawiły przed sobą ambitne zadanie: nauczyć się drogą doświadczeń sposobu uzyskiwania możliwie jak największych plonów tych upraw technicznych, których kontraktacja przynosi im wysoki do-

Podobnie przedstawia się działalność kółka kowalców cykorii.

Trzeba jednak stwierdzić, że oba kółka pozostawione są same sobie. GRN i Zarząd Gminny ZSCH w Czaplisku oraz PRN i ZP ZSCH w Szczecinku wiedzą jedynie o istnieniu tych kółek, nie interesując się ich działalnością, nie dopomagając im instrukcyjnie i praktycznie. Toteż kółka te nie prowadzą ściśle dzienniczek i nie zawsze wykorzystują na szerszą skalę wyniki swoich doświadczeń. Można by np. na kilku ha w przyszłym roku dokonać próby mechanicznego siania, pielęgnowania i zbierania buraków cukrowych i cykorii, dzięki czemu znacznie wzrosłyby ich plony. Na zorganizowanie przez miejscowego nauczyciela Jarosława Demczuka kursu języka rosyjskiego ucześnieza zaledwie kilku członków obu kółek. Zaprzeczając się tym samym możliwość szerokiego stosowania za pośrednictwem rolniczej prasy radzieckiej wykorzystywania najnowszych zdobyczy wiedzy agronomicznej, o uprawie kultur technicznych. Nie wykorzystuje się również polskiej prasy rolniczej i ksiątek fachowych. Zdobyte doświadczenia członków obu kółek nie są dokładnie znane wszystkim z 44 pozostałych chłopów sikorskich, którzy nie wykorzystują w pełni ich doświadczeń.

Wydatny wzrost arealu i urodzajności kontraktowanych przez chłopów sikorskich buraków cukrowych i cykorii, poważne zwiększenie się ich dochodu z tych upraw, jest widocznym dowodem korzyści zrzeczenia się chłopów w kółkach doświadczeniach. I dlatego przed Zarządem Powiatowym, gminnymi i gromadzkimi kółkami ZSCH w powiecie szczecińskim, tak jak zresztą w całym województwie koszalińskim, stoi m. in. ważne zadanie: zorganizować wzorem gromady Sikory kółka doświadczalne chłopów produkujących i kontraktujących buraki cukrowe, cykorie, len i wszelkie inne uprawy. Uczestnictwo w pracy tych kółek pomoże chłopom znacznie podwyższyć urodzajność pól, zapewni im tym samym większy dochód, oraz przysporzy więcej surowca dla przemysłu.

T. F.



Leonard Dylewski w czasie pracy na polu z cykorią  
Foto Z. Rogowski

Marynlaka — mówi jeden z chłopów zwożących zboże ze sztyg do stodoły. Przeprowadzamy na nim doświadczenia. Między innymi część pola polewamy gnojówką i nawozimy saletrzakiem, a na drugim dajemy tylko gnojówkę. Różnice plonów od razu widać. Robimy to dlatego, że chcemy nauczyć się jak najlepszego jak najtańszego sposobu zbierania najwyższych urodzajów cykorii, którą każdego roku kontraktujemy. Przekonał się w ten sposób, że cykorie najlepiej udaje się na glebach żwiłkich, a więc gliniastych i ilowych. Często spulchnienie roli, dzięki czemu powietrze dociera głębiej w ziemię, znacznie podwyższa plony. Trzeba również jak najczęściej przerywać i odchwaszczać cykorie. Liście jej są świetnym lekarstwem na brak apetytu i czerwonkę u świń. Tak jak my będziemy, jeszcze 7 chłopów dokonuje doświadczeń z cykorią, każdy na 10 arach. Tworzymy kółko doświadczalne. Prowadzimy dzienniczki doświadczeń i prac na tych polećkach. Podobnie 8 sąsiadów robi doświadczenia na polećkach buraków cukrowych.

chód, a państwu cenny surowiec dla przemysłu.

Członkowie kółka „buraczanego” np. różnymi metodami siali, nawożili i pielęgnowali swoje 10 arowe polećka doświadczalne w ubiegłym roku. Jednakże dopiero w tym roku kółko to zaczęło rozwijać się i dochodzić do nowych, lepszych form uprawy buraków cukrowych. Np. przewodniczący kółka Józef Marynlak na głęboko zarośniętym ubiegłej jesieni działce dokonał wiosną pływki na 5 cm orki Buraki siał maszynką, przydzieloną kółku w nagrodę. Jego pole podzielone jest na 4 części, na których buraki nawożone były kurzym nawozem, gnojówką, saletrzakiem, względnie tylko solą potasową i superfosfatem. Już teraz Marynlak przewiduje, że w przeliczeniu na 1 hektar z pierwszej działki zbierze 400 q, z drugiej 280 q, z trzeciej 320 q, a z czwartej 200 q. A dwa lata temu Marynlak nawet nie marzył o zbieraniu takich wysokich plonów. Na przyszły rok, razem z pozostałymi członkami kółka będzie ponownie przeprowadzał dalsze doświadczenia na 10 arowej działce, a na 15 arach uprawy buraki cukrowe według technicznych doświadczeń. Dzięki temu z kontraktów wywiąże się z jeszcze większą nadwyżką.

## DZIĘKI PRACY W KÓLKACH DOSWIADCZALNYCH...

Wiosną 1951 r. w gromadzie Sikory powstały 2 kółka doświadczalne, w których przyszyło się po 8 chłopów — producentów kontraktujących

## O czym winien wiedzieć agitator

# Obcy kapitał władał gospodarką polską

skuteczną presję na rząd, miał decydujący głos...

Ilustracją tego może być drobny na pozór fakt ujawniony przez byłego premiera sanacyjnego Switalskiego w „Notatkach politycznych” 26 sierpnia 1929 r. przyszedł do niego poseł amerykański Stetson „z pretensją, że na bucie „Matylda” należącej do koncernu Harrimana wybuchł strajk”. Po pretensji przyszedł rozkaz. Strajk został przez premiera „suwerennie” państwa zlikwidowany. Setki robotników polskich znalazło się na bruku.

Niezwykle interesujące materiały na temat opanowania przez kapitalizm zagraniczny pod-tawowych galwii przyniósł polskiego, znajomy w księżce p. of. Hipolita Gil viera, teoretyka wielkiego kapitału, kierownika ministerstwa przemysłu i handlu po faszystowskim przewrocie Pilsudskiego, zatytułowanej „Kapitał węgrowski”. Ten spec od zaprzędawania przemysłu polskiego obcym kapitalistom pisze, że w 1935 r. udział kapitału zagranicznego w górnictwie i hutnictwie wynosił 74%, w przedsiębiorstwach elektrycznych 80,8%, w przemyśle naftowym 87,1%, w przemyśle chemicznym 61,1%. Chciłow-

nat stalowy, członek Rady Nadzorczej „Verenigte Stahlwerke” — Flick. Ten zbrodniarz wojenny, który był jednym z kierowników gospodarki zbrojenowej hitlerowskiej Niemiec i który dziś jak większość hitlerowskich przestępców znalazł się na wolności — rządził syndykatem hutniczym w przedwojennej Polsce.

W polskim przemyśle włókienniczym rządził kapitał francuski, niemiecki, angielski i belgijski. Monopol na produkcję polskich zapalek miał brat „króla zapalczanego” Torsten Kreuger. Pablanickie Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Chemicznego było własnością szwajcarskiej Gesellschaft für Chemische Industrie. Spółka akcyjną przemysłu chemicznego w Zgierzu dysponował francuski koncern Etablissements Kuhlmann. Trudno wprost wymienić wszystkie towarzystwa przemysłowe, kartele, zakłady pracy, których właścicielami byli zagraniczni kapitaliści albo w których mieli swoje udziały. Gorzko odczuwały na sobie masy pracujące zaprzędanie gospodarki polskiej obcym kapitałom. Popularna była w przedwojennej Polsce piosen-

„Deterding ma naftę Kreuger ma zapalki ja mam kaidun pusty a polejka palki”.

Obcy kapitaliści dawali swoim przedsiębiorstwom zakładanym w eksploatowanej przez nich Polsce — etykiety narodowe. Burżuazyjny ekonomista prof. Tennenbaum pisał w 1932 r.: „Przedsiębiorstwom założonym w krajach zagranicznych starają się (koncerny) nadać szalę narodową, obsadzają rady i zarządy szanownymi postaciami z odnośnego kraju...”

Spójrzmy na te „szanowne postacie”, które pomagały zagranicznym kapitalistom trząść się na wyższym najszerszych mas. I tak np. w koncernach górnictwo-hutniczych „zaśladał” w 26 radach nadzorczych spółek akcyjnych. Eksminister, wielki kapitalista, Zychliński był członkiem rad i zarządów 16 różnych banków i koncernów o kapitale 450 milionów złotych, a inni Józef Kiedroń, Czesław Klarner i Andrzej Wierzbicki mieli nie mniejsze tytuły, honory i... interesy.

Nie trudno stwierdzić, jakie były skutki opanowania przemysłu polskiego przez kapitalizm zagraniczny. Każdy z nas odczuł to na własnej skórze w latach przedwojennych każdy do odczuł w tragicznych dniach września 1939 r.

(4)

## Chłopi w Smiechowie dbają o pełne wykorzystanie maszyn

Wobec skróconego terminu realizacji tegorocznego planu sprzedaży zboża Państwu szczególnie ważne jest wykorzystanie przez chłopów niezależnie od maszyn GOM-ów, nawet najmniejszych posiadanych w gromadzie maszyn o-młotowych, jak szyćtówki, kółcówki itp. Przyspieszy to przebieg omlotów i pozwoli na szybsze wypełnienie obywatelskich obowiązków przez każdego rolnika.

Dobry przykład wszystkim okolicznym sąsiadom dali chłopci gm. Smiechów w pow. koszalińskim, którzy przystąpili samorzutnie do naprawy gromadzkich maszyn omlotowych. Mieszkańcy gromady Kładno z aktywnym partyjnym na czele, kończą już remont drugiej maszyny. Chłopi z Kiszkowa zdołali również naprawić posiadane w gromadzie maszyny, mimo iż były one dość poważnie uszkodzone. Przyspieszyło to znacznie tempo omlotów.

Z rolników Kładna i Kiszkowa winni wziąć przykład wszyscy małorolni i średniorolni chłopci, aby jak najszybciej spełnić swe obowiązki wobec Ludowego Państwa.

Tadeusz Chom  
Korespondent wrocławski



## Przełom w pracy organizacji partyjnej przełomem w produkcji

Okres jednoroczny w życiu zakładu to niewiele, ale ileż zmian może zajść w tym czasie. Najlepiej o tym może powiedzieć kolektyw Koszalińskich Zakładów Roszarniczych.

### Jak było do niedawna

W Zakładach tych jeszcze do niedawna systematycznie nie wykonywano planów, zarobki robotników były niskie, no i co tu dużo mówić — chęć do pracy na skutek tego stanu rzeczy też nie było.

Zła praca dyrekcji i kierownictwa technicznego, chaos organizacyjny, bezplanowość, nieregularne wypłacanie poborów i zle obliczanie norm, wszystko złechęcało załogę.

Organizacja partyjna nie potrafiła skutecznie przeciwdziałać chaosowi jak ogólnie ponaował w zakładzie. Sama bowiem była słaba i miała do pokonania wiele trudności organizacyjnych.

Fakt, że we wszystkich oddziałach produkcyjnych było zaledwie trzech członków partii mówi sam za siebie. Przy takim stanie nie można było w dostatecznym mierze oddziaływać na pozostałą część załogi.

Skład socjalny organizacji partyjnej w pierwszym półroczu 1951 roku pozostawał wcale do życzenia. Około 49,3 procent członków partii pracowało w administracji, a reszta w straży pożarnej, przemysłowej i oddziałach pomocniczych. Należy przy tym podkreślić, że postawa wielu członków wzbudzała poważne zastrzeżenia. Był wśród nich często przypadek kowli, którzy przeszli zginęli się do partii w latach, kiedy niektóre organizacje partyjne nie wykazywały jeszcze należytej czujności w przyjmowaniu nowych członków.

W trzecim kwartale ubiegłego roku towarzysze z Komitetu Miejskiego ZZPR w Koszalinie, zwrócili uwagę na trudność z jakimi walczyła organizacja partyjna w Roszarni i po dokładnej analizie sytuacji przydzielili jej stałego opiekuna, który otrzymał zadanie udzielania systematycznej pomocy towarzyszom z Zakładów Roszarniczych.

### Przełom w pracy organizacji partyjnej

Wiele się od tego czasu zmieniło.

W oparciu o pomoc Komitetu Miejskiego organizacja partyjna oczyściła swe szeregi od elementów obcych, wrogich i przypadkowych. Usunęto Stanisława Domoradzkiego za pijalstwo i awanturnictwo, Grzegorza i Juliana Zajkowskich — nierobów i bumelantów,

Marję Sieniadowską, wykluczoną z partii Pilsia — byłego naczelnego dyrektora zakładu i innych. Oczyszczona, a przez to i wzmocniona organizacja partyjna, jako najbliższe zadanie postawiła sobie poprawienie jej składu socjalnego i uzupełnienie szeregów członkowskich przodującymi robotnikami.

W jakim stopniu udało się towarzyszom z Koszalińskich Zakładów Roszarniczych wykonać zadanie, mówią nam cyfry. Na cały stan organizacji partyjnej 85 procent członków partii to robotnicy, a pozostałe 15, pracownicy administracji, z których większość została wysunięta na zajmowane obecnie stanowiska, właśnie przez organizację partyjną.

### Zakłady przekraczają plany miesięczne

Właściwa praca organizacji partyjnej, która pozbyła się elementów przypadkowych i wrogich, zmieniła dyktando i niedość kierownictwa technicznego, wysuwając na ich miejsce przodujących i oddanych zakładowi robotników oraz przyjęcie do partii nowych, przodujących w pracy ludzi, wszystko to dało dobre wyniki.

Obecnie, przy tych samych warunkach technicznych, które od ubiegłego roku wcale się nie zmieniły za wyjątkiem ulepszenia wentylacji, plany dzienne i miesięczne są wykonywane, a nawet przekraczane, ludzie zarabiają więcej. Dlatego też zniknęła prawie całkowicie dotychczasowa plynność kadr.

Wprawdzie w lipcu br. plan został wykonany tylko w 94,6 proc., lecz był on zwiększony w stosunku do czerwcowego o około 22 proc., a wykonywano go przy tym samym stanie załogi, to znaczy, że ilość robotników zmniejszyła się w stosunku do planu produkcyjnego, stanowiąc jedynie 64 proc. planowanego zatrudnienia.

### Jak najproduktywniej wykorzystywać czas pracy

Ważnym dla Koszalińskich Zakładów Roszarniczych problemem jest sprawa kadr. Ale ludzi należy szukać nie tylko nauczając, lecz wykrywać również wszystkie rezerwy istniejące w samym zakładzie. Towarzysz Bierut mówi na VII Plenum: „Olbrymie wyniki może tu dać bezwzględna walka z bumelantem i pełne zlikwidowanie nieusprawnionej absencji. Olbrymie rezerwy w zakresie

siły roboczej mogą być wykorzystane i uruchomione poprzez pełne wykorzystanie dnia pracy, przez odpowiednio przygotowanie pracy dla każdego stanowiska robotniczego, zmniejszenie postojów, skuteczne zapobiegawcze remonty itd.”

Sprawa bumelantów nie jest jeszcze w zakładzie całkowicie zlikwidowana. Organizacja partyjna i rada zakładowa powinny usławić załogę, że samo przyjęcie do pracy, to jeszcze nie wszystko, że czas pracy należy wykorzystywać jak najbardziej produktywnie. Tymczasem w Roszarni zdarzają się wypadki marnowania przez robotników wielu drogocennych roboczo godzin i to nie tylko z ich winy, lecz przede wszystkim z powodu niedociągnięć organizacyjnych.

Brak siły roboczej można w dużej mierze pokryć przez szerokie rozwinięcie szkolenia wewnątrz - zakładowego, przez nieustanne podnoszenie kwalifikacji zawodowych załogi i o tych sprawach organizacja partyjna musi również pamiętać.

### Obok osiągnięć — braki

Mimo poważnych sukcesów, organizacji partyjnej zostało jeszcze bardzo dużo do zrobienia.

Zobowiązania lipcowe wykazywały, że członkowie partii mimo oficjalnej pracy oderwali się od części załogi i dlatego nie potrafili połączyć za sobą bezpartyjnych. Za mało jest pracy masowo-politycznej, członkowie partii nie zawsze potrafili przeciwdziałać wrogiej plotce — nie prowadzą jeszcze systematycznych rozmów z bezpartyjnymi na temat istniejących braków i niedociągnięć, nie potrafili na nich właściwie oddziaływać.

Za mało wykorzystuje się transmisje partii do mas, tak jak ZMP, Związki Zawodowe, Liga Kobiet i inne. Egzekutywa nie potrafiła włączyć do pracy partyjnej towarzyszy z kierownictwa zakładów, nie stawiała im konkretnych zadań partyjnych.

Niedociągnięcia te należy jak najszybciej omówić, wykluczyć z nich odpowiedzialne wnioski na przyszłość, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na dalsze wzmocnienie organizacji partyjnej, mobilizację załogi i będzie gwarancją wykonania rocznego planu przed terminem.

Z. Więckowski

## Na marginesie Plenum ZO ZZPR

### Rozwijać i umacniać współzawodnictwo pracy w PGR

Jeszcze akcja żniwna nie została całkowicie ukończona, jeszcze trwa gorączkowo zwózka ostatniego zboża z pola, a przed rolnikami i robotnikami Państwowych Gospodarstw Rolnych naszego województwa stają nowe, bojowe zadania szybkiej sprzątnięcia zboża, szybkiej dokonania omłotów zbóż i włączenia kwalifikowanych, aby jeszcze w tym miesiącu zdążyć zaościć i posłać plony 4-tego roku Planu 6-letniego. Doświadczenie bowiem uczy że najlepsze plony uzyskuje się z wczesnych zasiewów, a nam przecież właśnie chodzi, o wysokie plony, o dalsze zwiększenie wydajności z hektara.

Podniesienie conajmniej o jeden kwintal wydajności z hektara w przyszłym roku, to najważniejsze i pierwsze zadanie jakie stawia przed rolnictwem, a szczególnie przed gospodarką socjalistyczną partia i rząd Polski Ludowej.

Dźwignią w walce o wykonywanie planów produkcyjnych w PGR-ach, tak samo jak i w przemyśle, jest socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Temu też głównie zagadnieniu było poświęcone ostatnie, odbyte w ub. tygodniu Plenum Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa w Koszalinie.

Jak stwierdził w swym referacie przewodniczący ZO ZZPR tow. Ogideł, współzawodnictwo zespołowe i indywidualnym objętych jest ogółem 41 procent robotników PGR-ów. Charakterystyczne, że zespoły, w których liczbą współzawodniczących jest największa, przodują stale w wykonaniu planów produkcyjnych i w zespołach tych akcja żniwna została już w zasadzie ukończona. Należą do nich m. in. zespoły Bleskiekierz, Jarczewo, Ostrowiec, Głowczyce, i inne. W zespołach zaś które pozostają w tyle, jak np. Czornice, Marcinkowo, Naślaw, Połczyno i inne, współzawodnictwo prawie wcale nie istnieje. Np. w zespole Witankowo we współzawodnictwie uczestniczy zaledwie około 3 procent załogi.

Zarówno jednak w referacie przewodniczącego ZO jak i w dyskusji zbyt powierzchownie omówiono to zagadnienie. Brak było analizy przyczyn niedostatecznego rozwoju ruchu współzawodnictwa, brak było konkretnych wniosków potrzebnych dla rozpracowania planu pracy na tym odcinku.

Współzawodnictwo, jakie rozwinęło się szeroko na bazie

Czynu Bierutowskiego i zobowiązań lipcowych nie zostało ujęte od początku w ramy organizacyjne. Zarząd Okręgowy Związku nie pomógł robotnikom w rozwijaniu doświadczeń tego okresu. Np. przewodniczący Rolnej Rady Zakładowej zespołu Bleskiekierz, przyznaje, że sam nie bardzo orientuje się jak ma być zorganizowane współzawodnictwo pracy i jakie winny być podejmowane zobowiązania. Podobny brak wszelkiej orientacji wykazuje aktyw związkowy wielu innych zespołów.

Zarząd Okręgowy nie może przejść nad tą sprawą do porządku dziennego. Należy przede wszystkim zorganizować kadre instruktorów etatowych i nietatowych, którzy by w terenie, na miejscu, pomogli robotnikom zorganizować należyte współzawodnictwo. Należy również zapoczątkować wymianę doświadczeń w ruchu współzawodnictwa, popularyzować nowe metody i osiągnięcia w pracy poszczególnych brigad drogą agitacji pogładowej, poprzez biuletyny, gazetki i „błyskawice”, które by docierały do wszystkich gospodarstw.

Jak dużą pomocą w rozwoju współzawodnictwa jest dobrze prowadzona agitacja pogładowa mówili tow. Kwiatkowski przewodniczący RRZ z zespołu Głowczyce. W Głowczycach wypisuje się codziennie na tablicach współzawodnictwa, nazwiska przodowników pracy, procent wykonania normy i dzienny zarobek. Poza tym wydaje się codzienną gazetkę opisową. Dobrze prowadzona agitacja pogładowa gwarantuje stałe zainteresowanie współzawodnictwem.

Z ruchem współzawodnictwa łączy się racjonalizacja i wynalazczość. Tow. Ogideł mylnie jako przykład racjonalizacji, przytaczał takie fakty jak wyremontowanie starych maszyn. Zbyt to zagadnienie kilku ogólnikowymi frazesami. Toż i w dyskusji nikt nie wspominał o pracy racjonalizatorów.

Zadaniem Związków Zawodowych jest również troska o warunki bytowe pracownika. Dyskutanet wskazywali poważne niedociągnięcia i braki na tym odcinku pracy Rolnych Rad Zakładowych.

Nie usłyszeliśmy na Plenum ani słowa samokrytyki ze strony przedstawicieli Zarządu Okręgowego, ani również o tym co Zarząd zamierza przed-

sięwzięć dla usunięcia tak wielu niedociągnięć, jak zamierza zmobilizować aktyw związkowy, wszystkich robotników do jesiennej akcji omłotów, orek i siewu.

Zarząd Okręgowy wrócił niewątpliwie do tych spraw i korzystając z uwag i oddolnych sygnałów Plenum, opracuje plan pracy na najbliższą przyszłość. W pierwszym rzędzie, zrewiduje styl pracy. Rad Zakładowych. Zasadniczym błędem Rad Zakładowych jest brak kolektywnej pracy. Prawie wszędzie przewodniczący pracują „w pojedynkę”, co oczywiście nie może dać wyników. Rady Zakładowe nie spełniają nigdy swoich zadań, dopóki nie zostaną uaktywnione Rady Oddziałowe w gospodarstwach, dopóki nie zaczną pracować systematycznie i planowo wszystkie komisje, dopóki prezydium rad nie będą zbierały się regularnie dla omówienia wszystkich bieżących zagadnień. Towarzysze z Zarządu Okręgowego winny

Jednak pamiętać, że usprawnienie działalności Związku może i musi odbyć się nie w oderwaniu, lecz w trakcie mobilizacji rezerwy sił robotniczych, a więc przede wszystkim członków rodzin do zbliżających się prac jesienno-słownych. Przygotowanie i przeprowadzenie, jeszcze w tym miesiącu stęwów jesiennych, będzie dla tych towarzyszy egzaminem zdolności kierowania masami w ich codziennej walce o wykonanie planów produkcyjnych, w walce o podniesienie wydajności z hektara, o rozwój hodowli.

W. Kublak

### Jak będziemy wybierać do Sejmu

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej?

Stron 104 z 1.30

„Książka i Wiedza”

## W Nowej Hucie rośnie siła kraju

Być może, żadne dni w roku nie przywodzą na myśl z taką siłą wspomnień o tym, co było dawniej, jak właśnie te dni — ostatnie dni sierpnia i pierwsze dni września. I właśnie tym mocniej — na widok gładkiej, obramowanej słupami z betonu i wiejskimi wierzbami, ulicznej wstęgi, bieżącej kilometrami przez pole — od wysokich gmachów powstającego miasta do rozległych hal kombinatu, do wykopów wielkiej budowy — myśli się, jak było, gdy krzywe wierzby pochylały się nad polną wąską drogą; jak jest, gdy droga zmieniła się w kamienną, gładką szosę; jak będzie, gdy światło latarni oświetli tę ulicę, bieżącą przez socjalistyczne miasto do hal i gmachów wielkiej huty socjalizmu.

Jeszcze się pamięta, jak było, jeszcze widać ślady dawnego. Przypięte za wysokimi gmachami stoja gdzieś pochyłone, podparte drewnianymi żmurkami słupami krzywe domki podkrakowskiej wsi. Tu — na wschód od Krakowa — zaczęły się najuboższe tereny województwa, gdzie rozdrobnienie ziemi dochodziło do najwyższego poziomu w Polsce, gdzie wydajność z hektara spadała do 2/3 wydajności ziemi w pozaślaskim.

Miasteczka — osady nie mogły tu wchłonąć przybyszów ze wsi. Nie mogły, bo poza kopalniami soli nie było na tym terenie żadnych zakładów przemysłowych. Był to okręg z najuboższych w całym ubogim kraju. Jeden z najbardziej zacofanych w całym zacofanym kraju.

Dzisiaj jedziemy obok krzywych wierzb lśniąca, gładką ulicą, bieżącą poprzez betonowe władki, pod którymi biega tak, jak ta, ulica — wyłożone kamienną kostką, obramowane słupami wysokich latarni. Mijamy ścieżki kolejowych szyn, rozchodzących się w różne strony, wjeżdżamy w labirynt gmachów, szklanych hal i piętrowych budynków. Jesteśmy w centrum wielkiej budowy kombinatu Nowa Huta kombinatu, tworzonego wiedzą radzieckich i polskich inżynierów, rękami radzieckich robotników, montujących na dalekim Uralu maszyny i urządzenia dla Nowej Huty, i polskich murarzy, betoniarzy, operatorów, kombinatu, który jest symbolem pomocy, jaką okazuje naszemu krajowi Związek Radziecki, symbolem przyjaźni wolnych narodów.

W ciągu setek lat powstawały wsi, które żyły tu swym sennym, nędznym, takim samym, jak przed stu, dwustu laty, życiem. W ciągu dwóch lat powstały olbrzymie gmachy i rozległe hale. W ciągu dwóch lat wzniosły się z fundamentów aż do wysokich szklanych stropów, załadunkowe maszyny, rozbrzmiały warkotem tokarek i obrabiarek, zgrzytem dźwignię i suwnic, hukem młotów, Zakłady Konstrukcyjnego Stalowego i Warsztaty Mechaniczne,

Odewnia Szkolna i Modelarnia, Kompressorownia i Warsztaty Elektryczne. Około sto dziesiątek obiektów znajduje się w tym roku w budowie. Około czterdzieści pięć obiektów oddane będzie w tym roku do użytku.

Nowa Huta już produkuje. To nie, że wszystkie czynne już zakłady nazwane są skromnym mianem warsztatów pomocniczych. To tylko daje miarę wielkości i rozmachu dzieła. Jeszcze znajdujących się w budowie, jutro największego w Polsce zakładu przemysłowego. Bo przecież skromny zakład konstrukcyjny stalowy, którego produkcja idzie wyłącznie na potrzeby budowy, stał w rzędzie piętrowych największych zakładów tego typu w Polsce. Takich jak Konstal, jak Zakłady w Zielonej Górze... A produkcja uruchomionych warsztatów dorównuje wielkim, znanym zakładom. Takim jak huta Zgoda,

Tak więc w ciągu dwóch lat porośnięte szachownicą zbóż pola zmieniły się w olbrzymi plac olbrzymiej budowy. Z gmachu kuźni, gdzie zmontowano i gdzie w najbliższych dniach rozpoczyna pracę potężne młoty pneumatyczne, murarze, betoniarze, cieśle ode szli już na inne budowy. Odeszli do rysujących się na horyzoncie betonowych szkieleto-

gmachów rejonu stalowni. Do budowy hal w rejonie Wytwórni Materiałów Ogniotrwałych. I jeszcze dalej tam, gdzie powstaje koksownia wielkiej huty. I wreszcie — do serca potężnej budowy — na wielkie piece.

W kombinacie Nowej Huty powstają dziś fundamenty pierwszego wielkiego pieca, z którego za 16 miesięcy spłynie pierwsze nowohutnickie żelazo. Fundamenty snurowane są po raz pierwszy spawaniem, nie włączonymi zbrojeniami, do których używa się nie prętów żelaznych, a belek o niespotykanej dotąd średnicy — 6 cm. Fundamenty te betonowane są najtrwalszym betonem, dowożonym na budowę w ciągu pięciu dni i nocy przez pięćset kursujących bez przerwy samochodów. Są to fundamenty, które utrzymują ciężar największego w Polsce, pierwszego wielkiego pieca huty — gigant. Praca przy fundamentach określa rytm i charakter dzisiejszego dnia Nowej Huty.

Gdy chcemy określić, jak jest DZIS Nowej Huty nasuwa się na myśl porównanie: to, czego dokonano w ciągu tych dwóch lat, to co jest w Nowej Hucie na przełomie sierpnia i września tygodni dni 1952 roku — to tak właśnie trwały, mocny i pewny fundament,

który zapewniła przyszłą wielkość naszej Ojczyzny. Przyszłość tę uosabiają przede wszystkim ludzie, którzy znaleźli się, wychowali i wyształcili w ciągu tych dwóch lat. Są to ludzie przyszłości, przede wszystkim młodzież. Dokończą oni budowę, techną w niezliczone gmachy i urządzenia kombinatu twórcze, produkcyjne życie.

„Weteranem kombinatu” nazwano Józia Elźbiecia — młodego murarza, który kładł pierwsze cegły na pierwszym obiekcie, czynnym już dziś od kilku miesięcy. „Weteran budowy”, odznaczony na Złocie Brawowym Krzyżem Zasługi to młody chłopak, który tutaj właśnie na budowie huty uczył się dopiero zawodu. Prosto z chaty małorolnego chłopca z krakowskiego przyszedł na budowę Stach Chodura. Dzisiaj jest brigadziwą ciestelskim. Majstrzem jest niewykwalifikowany jeszcze przed dwoma laty robotnik — Jan Kaucki.

A Włodek Kłosowski — młody ślusarz zgłosił się tu przed rokiem do pracy. Natychmiast wysłano go do szkoły na Śląsk. Dział Włodek jest przodownikiem pracy warsztatu naprawczo-montażowego na obiekcie 64. Pracują z nim tacy jak on młodzi chłopcy, którzy stanowią 95% załogi warsztatów. Młodzi ślusarze, tokarze, stalownicy, hutnicy, nauczani i nau-

czani wciąż jeszcze w śląskich szkołach — oto budowniczo- wie Nowej Huty.

W słoneczne popołudnie 30 sierpnia przed budynkiem administracyjnym śląską solnie ręce inżynierów, techników, robotników. Plan miesięczny wykonany! Jeszcze jeden etap budowy za nami. Jeszcze o jeden miesiąc zbliżyło się jutro Nowej Huty. To jutro, kiedy się rozpają wielkie piece, najnowocześniejsze urządzenia, największe w Polsce. Kiedy stalownia rozjarzy się blaskiem płynnej stali, a walcownia czerwonymi prętami gorącego żelaza. Kiedy pracować będzie całą parą aglomerownia i koksownia, wytwórnia materiałów ogniotrwałych i przemalownia żużlu, zakłady prefabrykacji i cegielnia, zakłady remontowe, energetyczne i wiele, wiele innych obiektów. Kiedy z Nowej Huty — olbrzymiego kombinatu metalurgicznego osiem po ciągów dziennie wywozić będzie na cały kraj produkcję huty. Kiedy z Nowej Huty popłynęły te stali, ile dawaly jej przed wojną łącznie wszystkie huty Polski.

Potęge gospodarstwa kraju mierzy się produkcją żelaza. Produkcja żelaza mówi o siłach wytwórczych, o perspektywach rozwoju. Jutro Nowej Huty — to jutro kraju, w którym produkcja żelaza na głowę ludności sięgać będzie 200 kg w porównaniu z 35 kg przed wojną. Jutro kraju przemysłowego, silnego materialnie, politycznie i kulturalnie, niezwykłego kraju socjalizmu.

S. Grabowska



Młodzież PO „Służba Polsce” pomaga PGR-om w żniwach

Młodzież naszych hufców „SP” z całym zrozumieniem i zapałem przystąpiła do akcji żniwno-omłotowej...

Poważną zasługą w mobilizacji junaków do prac żniwnych na terenie powiatu waleckiego...

Czynny udział w kampanii żniwniej wzięli także junacy z hufców w Lubiance, Trzebinie i wielu innych.

E.Starczyński.

Kiedy nareszcie znikną gruzy w Koszalinie?

Prezydium MRN nie umiało wykorzystać zapala społeczeństwa

W dniu 18 kwietnia br. pisaliśmy że: „na miejscu dziesiątych gruzów powstaną osiedla robotnicze, gmachy użyteczności publicznej i piękne planty — społeczeństwo Koszalina pomoże w odgruzowaniu miasta”.

Trzeba jednak stwierdzić, że zapoczątkowana akcja odgruzowania Koszalina nie dała spodziewanych rezultatów.

tym, że ostatnio sytuacja ulega znacznej poprawie. Sprawy odgruzowania wzięło w swe ręce Prezydium MRN.

Również wspominaliśmy o tym, jakie zadania stoją przed nowopowstałym Komitetem, że winno na utrzymanie stały kontakt z mieszkańcami.

Sprawa ruszyła z miejsca. Z nielotowanym w historii naszego miasta zapalem i entuzjazmem, ludność wzięła się do pracy.

Zapał społeczeństwa do kontynuowania podjętej pracy wzrósł, gdy do Koszalina przywieziono mechaniczną kopaczkę radziecką.

Niestety, piękne plany Komitetu Odgruzowania i Prezydium MRN spaliły na panewce. Nie dostarczono poszczególnym grupom potrzebnych narzędzi.

Trzeba ruszyć znów z miejsca. Mieszkańcy Koszalina na apel Komitetu Odgruzowania niewątpliwie z zapałem zabiorą się do pracy.

go od szeregu lat, powinien już teraz poczynić starania o nowy materiał siewny.

Bez ogródek...

... o stylu pracy dyr. PGR Łęgi

Na początek mały obrazek z narady kierowników gospodarstw zespołu PGR Łęgi.

Kiedy wszyscy już się wygodnie usadowili, okazało się, że ob. Lech, kierownik PGR Łudzicko Stare, będąc lekko „zawianym”, zdrzemnął się beztrzesko na kanapie.

Wkrótce jednak ilość uczestników narady powiększyła się. W sali zostali najcierpliwsi.

Głos w dyskusji tradycyjnie zabierali: dyrektor zespołu, agronom, zootechnik i ponownie dyrektor.

podstawiano samochodów do odwożenia gruzu. Tak więc grupy naszych załóg oraz robotnicy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego ze Szczecina, którzy pracowali przy kopaczce, częstokroć zmuszeni byli przerywać swą pracę.

— Widzicie — mówił wówczas — tak to marnuje się drogiego czasu. Norma podawania kopaczki wynosi dziennie 200 metrów sześciennych gruzu.

Tak więc z winy MRN i Komitetu Odgruzowania powoli zastąpił zapał ludzi kochających swe miasto, którzy chcieli, aby stolica naszego województwa była czystą, budowała się i rozrastała.

Niestety, obecnie o odgruzowaniu Koszalina prawie nie ma mowy. Tym samym piękna wizja nowych budów i pięknych plant przesunięta została na dalszą metę.

Niestety, obecnie o odgruzowaniu Koszalina prawie nie ma mowy. Tym samym piękna wizja nowych budów i pięknych plant przesunięta została na dalszą metę.

Trzeba ruszyć znów z miejsca. Mieszkańcy Koszalina na apel Komitetu Odgruzowania niewątpliwie z zapałem zabiorą się do pracy.

Przewodniczący, jeśli nie macie czegoś bardzo ważnego do powiedzenia, to nie zabierajcie głosu.

Obrazek ów mówił sam za siebie o stylu pracy dyrektora. Dodajemy jeszcze, że w PGR Łudzicko Stare niszczyły nowo wymontowane pałac (brak w nim okien i klamek przy drzwiach).

Radzimy Zarządowi Okręgowemu PGR w Koszalinie zwrócić uwagę na te fakty i na dyrektora zespołu PGR Łęgi w pow. białogardzkim (wg koresp. F.6.)

LPŻ w Koszalinie szkoli kadry instruktorów społecznych

Zarząd Grodzkiej Ligi Przyjaciół Zolnierza w Koszalinie, zorganizował w porozumieniu z kierownictwami poszczególnych zakładów pracy, urzędów, instytucji i organizacji, tygodniowy kurs dla instruktorów społecznych.

Bez uszczerbku dla produkcji tych zakładów pracy wytypowano na powyższy kurs instruktorów, którzy po odbyciu go, będą szkolić załogi swych zakładów, przyczyniając się

w ten sposób do wzmocnienia obronności naszej Ludowej Ojczyzny.

Wielką pomoc w organizowaniu kursów okazały Zarządowi Grodzkiemu: Polski Czerwony Krzyż, Straż Pożarna i jednostka wojskowa, przydzielając do dyspozycji LPŻ wykwalifikowanych wykładowców, którzy swe bogate wiadomości przekazali słuchaczom kursu podczas wykładów i ćwiczeń praktycznych.

Wszyscy uczestnicy ukończyli kurs z wynikiem pomyślnym, a tow. Czesław Kłowski, Józef Sprydzowski, Józef Skubiszewski, Marian Bieda, Stanisław Grabowicz, Waclaw Frankowski i Eugeniusz Parclanko za pilność i dobre zwrojenie sobie wiadomości z zakresu obrony przeciwlotniczej, zostali wyróżnieni przez kierownictwo kursu nagrodami.

St. F.

3 tys. zł nagrody za dobre zorganizowanie zbierania odpadków użytkowych

W wydziale Oświaty przy Prezydium WRN w Koszalinie rozstrzygnięto konkurs Centrali Odpadków Użytkowych na najlepszych organizatorów zbiorów odpadków użytkowych w szkołach województwa, w okresie pierwszych 6 miesięcy bieżącego roku.

Komisja konkursowa w pierwszym rzędzie ustaliła wyniki zbiorów użytych odzieży i makulatury. Zbiórki przeprowadzała młodzież szkolna.

Najlepsze wyniki osiągnęły szkoły: Ogólnokształcąca Szkoła TPD w Wałczu, która zebrała 1.258 kg. zużytej odzieży i papieru ponad normę.

Dalsze miejsca zajęły publiczne szkoły podstawowe: w Karwicach (pow. Sławno), Czarnem (pow. Człuchów), Tuchomiu (pow. Bytów), Rokoszu wie i szkola nr 1 w Koszalinie oraz państwowe szkoły ogólnokształcące w Białogardzie i Sławnie, Państwowe Gimnazjum i Liceum w Wałczu, Szkoła Ogólnokształcąca nr 3 w Słupsku.

Premię w wysokości 1.500 zł. przyznano Bolesławowi Mejnariowiczowi ze szkoły TPD w Wałczu, II nagrodę otrzymał

ob. G. Szwertfeger ze szkoły w Osiekach, a trzecią Klemens Rulewski ze szkoły w Pietrzykowie. Pierwsza w 1951 r. osiągnęła pierwsze miejsce w ogólnopolskim konkursie zbiorów ziomu.

W nowym roku szkolnym zbiórka odpadków użytkowych przez młodzież szkolną nadal będzie prowadzona, będą organizowane konkursy z nagrodami.

Wszyscy kierownicy szkół winni skrupulatnie wypełniać dostarczone im przez placówki skupu odpadków użytkowych karty ewidencyjne, gdyż bez tego nie będzie mogła młodzież wziąć udziału w dalszych konkursach. Nawet w wypadku osiągnięcia wyróżniających się wyników zbiorów.

B. Wollak korespondent „Gł. Kosz.”

Więcej uwagi czytelnictwu prasy

Wiele zakładów pracy i instytucji w Słupsku podchodziło do należycie zrozumienia do zagadnień prasy, ułatwiając kolporterom wykonywanie ich społecznych obowiązków.

Go na to Prezydium MRN w Wałczu?

Przy ul. Zwycięstwa nr 21 w Wałczu, stoi dom wraz z garażami, zajęty przez PCK — Jazna Trzełzanka. Dom ten stoi dosłownie na wodzie, jak w Wenecji.

Prezydium MRN w Wałczu niewątpliwie zainteresuje się tą sprawą i poczyni odpowiednie kroki, aby budynek ten zabezpieczyć przed dalszą dewastacją.

(M. L.)

Jednakże jest jeszcze kilka zakładów pracy, w których kierownictwo i kolporterzy nie starają się o upowszechnienie czytelnictwa prasy.

Tak np. kolporter ze spółdzielni „Słupianka” zaprenumerował zaledwie kilkanaście gazet, nie pozyskując nowych prenumeratorów.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców na kilkuset pracowników, zaprenumerowała tylko 40 egzemplarzy dzienników t.j. trochę więcej, niż potrzebuje sam zarząd.

W wielu wypadkach rady zakładowe nie zwracają dostatecznej uwagi na sprawę prasy, pomimo że pracownicy chętnie kupowali by gazety. Kierownictwo „Ruchu” winno lepiej niż dotychczas kontrolować pracę roznościcieli pism, którzy nieraz dostarczają je po godzinach pracy.

(J. G.)

O korzyściach siewu ziarnem kwalifikowanym

Jednym z największych błędów, jaki popełniają niektórzy chłopcy, jest sianie ziarnem niewiadomego pochodzenia lub też takim, które jest mieszaniną różnych uwstecznionych odmian.

Nowoczesna agrotechnika wykazuje niezbicie, że sianie ziarnem kwalifikowanym oraz odmianami, dostosowanymi do warunków glebowych danego gospodarstwa daje wyższą plonów, dochodzącą do kilku q na ha, w tych samych warunkach uprawy i na wożenia.

Rząd ludowy od początku swego istnienia przywiązuje ogromne znaczenie do tej sprawy. Głównym zadaniem w ostatnim czasie było zapewnienie dostatecznej ilości materiału siewnego oraz szybkie jego rozprowadzenie w gromadach i gospodarstwach.

Samą hodowlą nowych odmian, tzw. super-elit zajmują się Stacje Selekcyjne oraz Hodowlano-Badawcze. Wytworzone tam super-elity idą na rozmnożenie do gospodarstw Nasiennech. Z gospodarstw Nasiennech materiał siewny, jako elita, względnie oryginalny, przechodzi na rozmnożenie do gospodarstw reprodukcyjnych. I dopiero w tych gospodarstwach reprodukcyjnych cały materiał siewny,

jakto pierwszy odstiew oddawać jest do użytku gospodarstwom rolnym.

Rozprowadzenie samego materiału siewnego zostało również znacznie ułatwione przez stosowanie tak zwanej wymiany sąsiedzkiej. Gospodarstwa reprodukcyjne PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych zobowiązane są wynieść chłopom swoje pierwsze odstęwy za zżoże konsumpcyjne za dopłatą pieniężną w wysokości jedynie 10 procent wartości zżoża. W taki sposób każdy chłop może za cenę zaledwie kilkunastu złotych zasiadć ha swojej roli nasieniem kwalifikowanym.

Bardzo ważną sprawą jest to, że gospodarstwa reprodukcyjne rozmnażają odmiany zbóż, dostosowane do klimatu i gleby danej okolicy a więc są to odmiany „rejonizowane”, dające w tych warunkach najpewniejsze i najwyższe plony.

Toteż każdy chłop, który do tychczas siałe jeszcze swolm, zbyt starym nasieniem lub też, który używał wprawdzie ziarna kwalifikowanego, ale siałe

go od szeregu lat, powinien już teraz poczynić starania o nowy materiał siewny, aby uzyskać wyższe plony w przyszłym roku.

(B. B.)

Bez ogródek...

... o stylu pracy dyr. PGR Łęgi

Na początek mały obrazek z narady kierowników gospodarstw zespołu PGR Łęgi.

Kiedy wszyscy już się wygodnie usadowili, okazało się, że ob. Lech, kierownik PGR Łudzicko Stare, będąc lekko „zawianym”, zdrzemnął się beztrzesko na kanapie.

Wkrótce jednak ilość uczestników narady powiększyła się. W sali zostali najcierpliwsi.

Głos w dyskusji tradycyjnie zabierali: dyrektor zespołu, agronom, zootechnik i ponownie dyrektor.

Z województwa pokrótce

DLA WARSZAWY. Robotnicy Fabryki Sprężu Okręgowego zobowiązali się włączyć na rzecz Odbudowy Warszawy wszystkie groszowe końcówki przy wyplatkach uposażeń i wezwali do podjęcia podobnego zobowiązania załogi Fabryki Narzędzi Rolniczych.

W DNIU 20 SIERPNIJA br. członkowie gromad GABINO w gminie WYTOWNO i JAWORY w gminie NOZYNO, zorganizowali pierwsze w powiecie zbiórki odstawy zżoża. Przewieźli oni do punktów skupu ponad 10 ton zżoża.

PRZODUJĄCY TRAKTORZYSTA śląskiego POM — tow. BRONISŁAW TOBIŚ podjął zobowiązanie przeprowadzić 4 tys. godzin bezkapitałowego remontu na traktorze marki „Urusa” Tobiasz pracował już na swoim ciągniku 1972 godzin.

CENTRALA ZIELARSKA przystąpiła do skupu złóż leczniczych. Dołączając informację udzielają wszystkie sklepy Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska.

W POMOCY DLA WSZĘDNI brało dotychczas udział wielu pracowników z różnych instytucji, urzędów, organizacji i zakładów pracy naszego województwa. M. in. pracownicy MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA GOSPODARKI KOMUNALNEJ w SŁUPSKU zastawili w styczniu 6 ha żyte i przestawili 30 ha jęczmień w zespole PGR Graple. Również pracownicy SŁUPSKIJEJ FABRYKI MEBLI zastawili w styczniu kilka hektarów zżoża oraz w gospodarstwie PGR w Zaruchowie.

Co, gdzie, kiedy?

Piątek, dnia 5 września 1952 Wschód słońca: godz. 4.53 Zachód słońca: godz. 18.10

Koszalin

Straż Pożarna — tel. nr 03. Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500.

Dziury aptek: Apteka społeczna nr 11, przy ul. Armii Czerwonej nr 1.

Muzeum: ul. Armii Czerwonej nr 53. Wystawa: „Historia rozwoju społeczeństwa pierwotnych”. Muzeum czynne w wtorki, czwartki, piątki i niedzielę w godzinach od 12 do 17. W piątek wstęp bezpłatny.

Słupsk Straż Pożarna — tel. nr 33-33 Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 09.

Dziury aptek: Apteka Społeczna nr 20, Rynek nr 19. Muzeum: Plac Zwycięstwa — czynne w godz. od 10 do 17, niedziele i święta od 10 do 15.

REPERTUAR KIN

Koszalin: „Młoda Gwardia” — „Gromada” godz. 20.

Słupsk: „Polonia” — „Dwaj panowie F” — godz. 16, 18, i 20.

Białogard: „Bałtyk” — „Człowiek bez jutra” godz. 18 i 20.

Szczecinek: „Przyjaźń” — „Futro pana Kreugera” godz. 18 i 20.

Wałcz: „Tęcza” — „Akcja B” godz. 18 i 20.

Ustka: „Delfin” — „Volpone” godz. 18 i 20. Darłowo: „Bajka” — „Stalowi Bojownicy” godz. 18 i 20.

Mielno: „Nr. 14” — „Dzień wczyna o białych włosach” — dnia 6 i 7 bm o godz. 20. Ustronie Morskie: „Nr. 11” — „Mały partyzant” — dnia 6 i 7 bm. o godz. 20.



# Z wizytą w bibliotece wojewódzkiej

## Pomocnik w pracy i nauce

Prawo do korzystania ze zdobyczy kultury, które zapewnia wszystkim obywatelom nasza Konstytucja realizuje się w znacznej mierze poprzez szeroko rozgałęzioną sieć bibliotek powiatowych, miejskich i gminnych.

Sieć ta obejmuje również całe województwo koszalińskie. „Mózgiem”, który organizuje ich pracę jest biblioteka wojewódzka. Znajduje się ona w Białogardzie w dużych i jasnych pomieszczeniach prawego skrzydła gmachu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

### Formy pracy

Praca w bibliotece wojewódzkiej prowadzona jest w 3 zasadniczych działaniach. — Pierwszy z nich i podstawowy to dział metodyczny i bibliograficzny. Drugi — to dział opracowywania księgozbiorów z czytelną doświadczenia, wreszcie trzeci — administracyjny.

W działach tych opracowywane są na podstawie doświadczeń z terenu nowe formy i metody pracy, sporządza bibliografie pewnych zagadnień dla użytku bibliotek terenowych i poszczególnych czytelników, organizuje odczyty, konkursy czytelnicze, przeprowadza dobór i selekcję książek. To krótkie wyliczenie bynajmniej nie obrazuje całości działalności biblioteki. Praca, prowadzona przez nią, jest bardzo różnorodna, a naczelną hasła, pod którym się ona odbywa, to:

### Ścisłe powiązanie z życiem

Właśnie ścisłe powiązanie z bieżącymi zagadnieniami po-

litycznymi i gospodarczymi cechuje działalność biblioteki na każdym odcinku.

Tak na przykład, obecnie cała praca skupiona jest wokół propagowania Konstytucji i nowej ordynacji wyborczej. W zorganizowanym przez bibliotekę konkursie pod tytułem „Nowa Konstytucja — droga do socjalizmu” wzięły udział wszystkie biblioteki terenowe. Osiągnięto w nim poważne rezultaty. Bibliotekarka z Ustronia Morskiego — ob. Brzozowska zorganizowała pogadankę i wieczór dyskusyjny na temat konstytucji oraz urzędziła wystawę książek związaną z tym zagadnieniem. Kierownictwo biblioteki w Polczynie Zdroju zainicjowało ciekawą formę pracy. Mianowicie zorganizowało grupę ZMP-owską, która objęła całą gminę i na zebraniach gromadzkich popularizowała konstytucję przez pogadanki, odczytywanie fragmentów książek itp.

Ponieważ już jesteśmy przy konkursach, trzeba zaznaczyć,

że trwa obecnie jeszcze jeden z nich — na najlepszą bibliotekę w województwie. Czołowe miejsce zajęła w nim z pewnością Biblioteka Miejska w Szczecinku. Prowadzi ona stałą propagandę czytelnictwa za pomocą pomysłowych plakatów, afiszów, barwnych plansz, fotogazetek, tablic z nazwiskami przodowników czytelnictwa itp. Urządza odczyty i redaguje gazetki na tematy bieżących wydarzeń. Zorganizowała nad jezioro w Szczecinku punkt wypożyczenia książek dla wczasowiczów i dzieci z kolonii.

### Pomagać w pracy i nauce

Te zadania stara się realizować biblioteka wojewódzka od chwili swego powstania, to jest od 1950 r. Tym celom służy 4 tys. książek, znajdujących się w jej zbiorze. Robi to rozmaitymi drogami. — Jedną z nich jest wypożyczenie kompletów książek technicznych i naukowych dla zakładów pracy i POM-ów lub też rolniczych i przyrodniczych dla spółdzielni produkcyjnych, kółek młuczniowskich itp. Starannie dobrana literatura pomaga robotnikom, chłopom i młodzieży w ich pracy, pozwala pogłębiać wiedzę fachową i ogólną. W wypadku, gdy biblioteka nie posiada żądanych książek, sprowadza je z różnych ośrodków w kraju.

U siebie na miejscu, tj. w Białogardzie biblioteka prowadzi tzw. czytelnię doświadczeniową. Ważna to i niezmiernie pożyteczna placówka. Tutaj bowiem sprawdza się realność wszelkich projektów i pomysłów nowych form pracy z czytelnikami. Właśnie w ten sposób wypróbowano wiele szeroko obecnie stosowanych form zbliżenia biblioteki do czytelnika, jak: głośne czytanie bajek, konkursy czytelnicze, wieczory dyskusyjne i inne.

### Są jeszcze poważne braki

Nie wszędzie i nie zawsze praca bibliotek wygląda tak, jak wyglądać powinna.

Zasadniczą tego przyczyną jest brak wykwalifikowanego personelu. Kierownictwo biblioteki wojewódzkiej usiłuje temu zaradzić, organizując do szkolenia bibliotekarzy. Sporządza im wykazy fachowej literatury i udostępnia ją, a co jakże czas przeprowadza nardę instrukcyjne. Duże znaczenie mają także okresowe praktyki odbywane przez bibliotekarzy z terenu w bibliotece wojewódzkiej.

Inny, poważny mankament, występujący bardzo często, to brak odpowiednich pomieszczeń dla bibliotek, szczególnie gminnych. Biblioteka gminna w Charyźnie, znajdująca się w jednej izbie razem z referatami: podatkowym i drogowym GRN, może być przykładem warunków, w jakich pracują jeszcze niektóre biblioteki terenowe.

Wnie za ten stan rzeczy ponoszą najczęściej Prezydium Rad Narodowych, które nie interesują się bibliotekami a często lekceważą je, nie doceniając ich doniosłej roli społecznej. Tak stosunek do bibliotek charakteryzuje m. in. MRN w Szczecinku i GRN w Korzybiu.

Również niektóre komitety nie zawsze dostatecznie interesują się pracą bibliotek. Tak np. sekretarz KG w Karczu dopiero niedawno dowiedział się o istnieniu w jego gminie biblioteki i czytelnicy...

Przykładem natomiast własnego stosunku do bibliotek, która jest przecież jedną z form politycznego oddziaływania, może być Komitet Powiatowy partii w Miastku, systematycznie interesujący się pracą biblioteki powiatowej i pomagający jej zwalczać trudności.

A. Czechowicz

## Wczoraj



Wydatki na oświatę zajmowały jedno z stałych miejsc w przedwojennym budżecie państwowym. „Reprezentanci narodu” zasiadający w sanacyjnym sejmie nie uczynili nic, aby udostępnić naukę ponad milionowi dzieci robotników i chłopów, dla których zabrakło miejsc w szkołach, jakby przez ironię nazywanych „powszechnymi”. Na zdjęciu: Szkołą dzieci robotniczych przedmieść Warszawy była zwykle ulica. Nad rymsztykiem jednej z ulic Woli odbywa się swobodne upowszechnianie kultury.

## Dziś



Jakże inne są dziś warunki! robotniczych i chłopskich synów i córek. Każde dziecko w ludowej Polsce ma prawo do nauki i zabawy.

C A F

# SPORT

## Drużyna piłkarska Chin Ludowych opuściła Polskę

W środę 3 bm. w godzinach rannych wyjechała z Warszawy ekipa piłkarzy Chin Ludowych, która rozegrała cztery spotkania z piłkarzami Polski.

Na lotnisku zegnali gości przedstawiciele GKKF oraz 100-osobowa grupa dzieci ze szkoły im. Kopernika w Warszawie.

Obecni byli również przedstawiciele ambasady Chińskiej Republiki Ludowej.

## POLSKA — CZECHOSŁOWACJA W SIATKOWCE

W niedzielę, 7 bm. rozegrany zostanie w Warszawie na kortach CWKS międzypaństwowy mecz w siatkówce kobiet 1 meczu między reprezentacjami Polski i CSR.

## TENISISCI WARSZAWY PROWADZA Z PRAGĄ 1:0 WARSZAWA.

W pierwszym dniu międzynarodowego spotkania tenisowego Warszawa — Praga, wobec niesprzyjających warunków atmosferycznych, zakończono tylko jedną grę, w której Jędrzejowska pokonała mistrzynię Czechosłowacji 6:0, 6:1.

Druga gra między juniorami Kwiatkiewiczem (Warszawa) i Sroky (Praga) została przy stanie 6:2, 3:6 przerwana z powodu zapadających ciemności.

## PILKARZE TECHNIKUM HANDLOWEGO NA PIERWSZY MIEJSCU

Na zawodach sportowych w Szczecinku rozegrano mecze

## Uwaga sportowcy!

Od 1 września br. drukujemy „Głos Koszaliński” w Koszalinie. Chcemy, aby wszyscy na si czytelniczy — sympatycy sportu otrzymywali jak najwcześniejszą wiadomość o życiu sportowym w naszym województwie.

W tym celu prosimy wszystkie zrzeczenia i kolarzy Komitety Kultury Fizycznej o natychmiastowe, telefoniczne podawanie nam wyników z niedzielnych imprez sportowych — jakie odbywają się na terenie naszego województwa.

Wszelkie wiadomości z boisk piłkarskich, bieżni czy ringów bokserskich prosimy nadsyłać na adres: Redakcja „Głosu Koszalińskiego”, Dział Sportowy, tel. nr. 230.

Redakcja

piłki nożnej o mistrzostwo szkół średnich powiatu. W rozgrywkach tych pierwsze miejsce zajęła drużyna Technikum Handlowego po pokonaniu Liceum Ogólnokształcącego w stosunku 2:1 i Szkoły Metalowej — 3:2. W zawodach startowały 4 drużyny.

W zespole zwycięzców wyróżnić należy Karbownika, Jakubowskiego, Chaponika i Jankacza.

P. H.

## MISTRZOSTWA TENISOWE ZSRR

W Moskwie zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo drużynowe ZSRR w tenisie.

W finałowym spotkaniu reprezentacja Moskwy pokonała drużynę Leningradu 9:4, zdobywając pierwsze miejsce i nagrodę przechodnią Wzrostów Związku Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR. Trzecie miejsce uzyskała reprezentacja Ukrainy.

## MECZ PIŁKARSKI O MISTRZOSTWO ZSRR

W dalszym ciągu rozgrywek o piłkarskie mistrzostwo ZSRR, Dynamo (Kijów) zmierzało ze swą imienniczką z Tbilisi — 0:0.

W tabeli rozgrywek prowadził Dynamo (Leningrad) — 12 pkt. przed Spartakiem (Moskwa) i Dynamo (Kijów) — po 11 pkt.

## I klasa wojewódzka

A oto aktualna tabelka I klasy:

Budowlani	Czuchów	16 25	52:15
Unia	Szczecinek	16 23	59:23
Gwardia	Koszalin	15 20	53:25
WKS	Szczecinek	16 19	39:30
Spójnia	Koszalin	16 19	42:34
OSA	Koszalin	16 19	40:46
Stal	Drawsko	15 16	40:38
Kolejarz	Słupsk	16 13	38:38
Spójnia	Darłowo	16 11	52:33
Kolejarz	Białogard	16 10	27:48
Kolejarz	Szczecinek	16 8	22:48
Gwardia	Słupsk	16 2	19:57

## Bałagan w sklepie rzeźnickim GS Czaplinek

W Czaplunku (pow. Szczecinek) jest sklep masarski, w którym nie wiadomo kiedy kupować mięso na bony.

Są okresy, że sklep otwiera się w czwartki, piątki i soboty — to znów bez powiadomienia klienteli zmienia się ten porządek i otwiera się sklep w soboty, poniedziałki i wtorki i tak w koło. Poza tym sklep otwiera się nieregularnie. Od godz. 7 rano ustawiają się ludzie w kolejce, aż tu raptem o godz. 9 dowiadują się, że mięso dopiero będzie o g. 11.

Chcąc zarezerwować kartki systemem zbiorczym (np. wszystkie kartki załogi jakiegoś zakładu), musi się stać w kolejce z tymi, którzy kupują mięso, bo ekspedient nie rejestruje poza kolejką kupujących.

Czy Komitet Sklepowy przy masarni GS w Czaplunku nie widzi tego bałaganu? Również Zarząd GS widocznie mało interesuje się porządkami panującymi w sklepie, mimo, że inieszkańcy miasteczka kilkakrotnie już żalili się na te niedociągnięcia.

T. Lubner  
korespondent „Gł. Kosz.”

## Obywatelu! Weź czynny udział w zbiorce na budowę swojej stolicy - Warszawy!

## OGŁOSZENIA

<b>POSADY WOLNE</b>	ZGUBIONO kartę meldunkową Nr P/XXX/14647 na nazwisko Barz Waltraud. 818/P
POSZUKIWANIE PRACOWNIKÓW Koszalińska Fabryka Mebli w Koszalinie poszukuje pracowników na stanowisko kierownika inwestycji oraz maszyniści. Warunki do omówienia w dziale kadr K.F.M. przy ulicy Zwirki i Wigury 8. 1/K	ZGUBIONO przepustkę wyd. przez Słupską Fabrykę Narzędzi Rolnych na nazwisko Makowska Janina. 817/P
<b>ZGUBY</b>	ZGUBIONO kartę meldunkową i odcinek ankiety na odbiór dowodu osobistego Zofia Korcz, zam. Grabowo pow. Słupsk. 818/P
ZGUBIONO kartę zameldowania wraz z odcinkiem do dowodu na nazwisko Orzechowski Bolesław. 3/GP	ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Wójcik Józef, wydaną przez M. R. N. w Koszalinie. 819/P
ZGUBIONO zezwolenie na prawo jazdy Nr 007452 wydane przez Urząd Komunikacyjny na nazwisko Czarniecki Zdzisław. 1/GP	ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Szuper Stefan. 820/P
ZGUBIONO kartę meldunkową Nr B-VII. 8152 wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Brzezinie powiat Białogard, na nazwisko Łokietek Adam, zamieszkały w Brzezinie. 2/GP	ZGUBIONO kartę meldunkową, odcinek zameldowania, zaświadczenie rejestracyjne „SP” na nazwisko Krczol Bronisław Węgorzewo. 5/GP
BUDYNKIEWICZ LEOKADIA I JANINA zgłaszają zagubienie kart meldunkowych wydanych przez G. R. N. w Gościńcu. 780/P	Dnia 27 została zgubiona w Słupsku karta meldunkowa na nazwisko Paduch Irena zamieszkała w Piotrkowie Tryb. ul. Stalina 135. 8/GP
ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prez. MRN Darłowo na nazwisko Szyszko Marta. 785/P	<b>UWAGA!</b> SPÓŁDZIELNIA PRACY POMOCY DOMOWEJ „CZYSTOŚĆ” W KOSZALINIE mieszcząca się przy ulicy Zwirki i Wigury — Wałki Mindych tel. 385 Zawładanie i przyjmowanie zamówienia wszelkich usług, sprzątnięcia, wszelkie usługi domowe, biurowe, lokali handlowych, poromontowe i inne. 2/K
ZGUBIONO kartę meldunkową Nr P/XXX/8728 na nazwisko Pałczyński Jerzy. 814/P	
ZGUBIONO legitymację Z. S. L. na nazwisko Burakiewicz Stanisław, oraz kwity wywozowe na nazwiska Sądkiwicz, Lupański i Burakiewicz. 815/P	

Niniejszym pozwalamy sobie zawiadomić, że organ KW PZPR w Koszalinie „Głos Koszaliński” otwiera z dniem 1 września 1952 roku Biuro Ogłoszeń. Biuro to ma na celu umożliwić przedsiębiorstwom, Instytucjom państwowym i spółdzielczym popularyzację swych wyrobów i werbunek siły roboczej.

Instytucja Wasza winna skorzystać z ogłoszeń na łamach naszego pisma — tym bardziej, że zarządzenia Prezesa Rady Ministrów zamieszczone w Monitorze Polskim A-42 z dnia 19.IV.52 r. pkt. 481 w pkt. 8 — stwierdza, że przedsiębiorstwo winno zamieszczać swe ogłoszenia w najbardziej poczytnych piśmie.

Na terenie województwa koszalińskiego pismo nasze jest najbardziej poczytne, wobec czego prosimy korzystać z reklamy prasowej.

Dla orientacji zawiadamiamy, że sieraenia na druk ogłoszeń dla naszej gazety przyjmuje Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” w Koszalinie przy ul. Alfreda Lampe 20

**UWAGA!**  
Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” w Koszalinie czynne jest codziennie od godz. 8-ej do godziny 16-ej, w soboty do 14-ej.